10 GR

Warszawa, poniedziałek 2 marca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

R M

Nr. 61 Rok XI

ABC NOWINY CODZIENNE

Strajk włókniarzy
w Łodzi i w okręgu łódzkim

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi i w okręgu przemysłowym łódzkim strajk włókniarzy tych fabryk, które bądź to nie podpisały umowy zbiorowej, bądź też podpisały ją, lecz nie stosują jej w praktyce. Włókniarze stają do walki o rozciągnięcie umowy zbiorowej na cały przemysł włókienniczy Łodzi.

Strajk obejmuje około 60.000 robotników. Szereg fabryk zwraca się z wyrażeniem gotowości podpisania umowy i zobowiązania się, że będzie ona przestrzegana, byleby tylko strajk nie został rozciągnięty na te fabryki. Niektóre firmy składają w tym duchu deklaracje u inspektora pracy.

Organizacje zawodowe jak zatrudnieni w tych fabrykach robotnicy, odrzucają jednak ten punkt widzenia, uważając, że tam, gdzie sprawy warunków pracy nie zostały uregulowane przed proklamowaniem strajku, nie może być mowy o wyjątkach, lecz strajk winien być rozciągnięty i na te fabryki.

Istnieje prawdopodobieństwo, że w ostatniej chwili ze względu na dobrą konjunkturę w przemyśle, przemysłowcy podejmą zabiegi, celem niedopuszczenia do strajku, który spowodowałby znaczne straty materjalne i zatamował produkcję.

Niewykluczony jest również arbitraż władz rządowych.

Wiosna idzie...

Z Wieliczki donoszą, że w dniu 27 bm. przyleciały w okolice Wieliczki gromady szpaków i zajęły się żywo sprzątaniem i sporządzaniem dawnych gniazd. Również od kilku dni słychać świergot skowronków.

Ze Śląska Cieszyńskiego otrzymaliśmy wiadomość o przelocie skowronków. Takie same relacje otrzymaliśmy z okolic podwarszawskich.

Ciepło

W godzinach popołudniowych dnia 1 marca panowała w Polsce pogoda chmurna z większemi rozpogodzeniami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 1 stopień w Gdyni, 2 stopnie w Pińsku, 3 stopnie w Wilnie i Lidzie, 4 stopnie w Zakopanem, 5 stopni w Suwałkach, Grodnie i Poznaniu, 8 stopni w Bydgoszczy, Kaliszu, Kielcach, Cieszynie, Łucku i Białymstoku, 9 stopni w Grudziądzu i Przemyślu, 10 stopni w Warszawie i Lublinie, a 11 stopni w Brześciu n/B., Krakowie, Lwowie i Tarnobrzegu.

Dzisiaj rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia bezpogodnie, w dalszym ciągu ciepło. Słabe wiatry w kierunku południowym.

NASZE ABC

Siła Japonji

(m) W likwidacji powstania wojskowego w Japonji uderza przedewszystkiem jedna rzecz, która za naszych europejskich wojen wydaje się wręcz nieprawdopodobna: bunt uśmierzono bez jednego wystrzału. 3 dni trwały rokowania, ale ostatecznie udało się załagodzić sprawę w sposób bezkrwawy.

Dlaczego ta pobłażliwość?

Nasuwa się przypuszczenie, że użycie środków gwałtownych było utrudnione, spowodu sympatji, jaką cieszą się propagowane przez rewoltę hasła, także w innych oddziałach armji. Z drugiej strony jednak, tego rodzaju pobłażliwość nie grozi podważeniem dyscypliny i zdemoralizowaniem wojska.

Zdaje się jednak, że to niebezpieczeństwo nie zachodziło.

O stosunkach japońskich trudno jest rozprawiać europejczykom, głównie spowodu zasadniczej różnicy, jaka dzieli psychologję Japończyków od naszej. Ale właśnie w psychologji tej na plan pierwszy wysuwa się niesłychane oddanie obywateli idei państwowej i całkowite podporządkowanie jednostki interesom państwa. — Jeśli w Tokio tyle wysiłków użyto na to, aby uniknąć walk w łonie armji, to można było sobie pozwolić na tego rodzaju niepraktykowaną w innych państwach względność tylko dzięki temu niezwykle wysokiemu poziomowi etyki patrjotycznej, jaki cechuje społeczeństwo japońskie.

Inna rzecz, że ostatnie wypadki sygnalizują w Japonji nadciągający nieuchronnie zasadniczy przewrót stosunków. Fakt, że z jednej strony mamy sędziwych 80-letnich dygnitarzy, a z drugiej ludzi o pół wieku od nich młodszych, ma swoją wyraźną wymowę. Tryumf idei państwa totalnego jest zaś w Japonji tem łatwiejszy, że już i teraz całe nastawienie społeczeństwa do państwa bardzo jest niedalekie od tego, co dyktatury europejskie dopiero siłą przymusu starają się realizować.

I w tem właśnie tkwi największa siła w Japonji ekspansji zewnętrznej. Społeczeństwo, w którem obywateli cechuje tak wielkie dobrowolne podporządkowanie siebie pojęciom narodu i państwa jest groźnym przeciwnikiem dla każdego, kto mu stanie na drodze.

Główny przywódca buntu w Tokjo
Kpt. Nonaka popełnił samobójstwo
Kto będzie premjerem nowego rządu?

TOKJO, 1. 3. (PAT) Agencja Domei donosi, że główny przywódca powstania, kpt. Nonaka popełnił samobójstwo. Pozostali oficerowie, którzy brali udział w powstaniu, zostali osadzeni w więzieniu wojskowem, zaś podoficerowie i szeregowcy znajdują się pod aresztem koszarowym.

Poza 15-ma oficerami, wydalonymi wczoraj z szeregów armji, agencja Domei donosi o usunięciu z armji dalszych 5-ciu oficerów, w tem jednego kapitana, dwóch poruczników i dwóch podporuczników.

BEZPOŚREDNIA PRZYCZYNA

Z Szanghaju donoszą: Podłoże ostatniej rewolty wojskowej wyjaśnia się coraz bardziej. Bezpośrednią przyczyną buntu był fakt, że minister wojny w gabinecie Okada, gen. Kawaszima uzyskał w poniedziałek dn. 24 b. m. zgodę cesarza na przeprowadzenie daleko idących zmian w armji. 3000 oficerów, w tej liczbie 36 generałów miało być usuniętych z zajmowanych stanowisk lub przeniesionych na inne. Grupa młodszych oficerów, należących do stowarzyszenia Szowa, w obawie, że wpływy jej będą osłabione, zorganizowały spisek.

WIEKOWY DORADCA

Według wiadomości półurzędowych rozwiązanie przesilenia nastąpi po przybyciu 97-letniego księcia Sajondżi, jedynego pozostałego przy życiu członka rady „Genro" i najbliższego doradcy cesarza.

Stan ciężko rannego marszałka dworu cesarskiego, admirała Suzuki, polepszył się. Były strażnik pieczęci cesarskiej, hr. Makino, oraz książe Sajondżi uniknęli śmierci tylko dzięki temu, że zostali ostrzeżeni przez pewnego żandarma, który następnie został zabity podczas napadu na pałac admirała Saito.

Minister wojny ogłosił oświadczenie, w którem przyjmuje odpowiedzialność za bieg wydarzeń oraz za spoistość armji. Minister podkreśla, że armja dochowa wierności cesarzowi i że pomiędzy wojskiem a narodem muszą istnieć stosunki oparte na wzajemnem zaufaniu.

KTO STWORZY RZĄD?

TOKJO, 1 .3. (PAT) Agencja Domei donosi: Osoba nowego premjera, który będzie miał za zadanie opanowanie skomplikowanej sytuacji po stłumieniu rewolty wojskowej, szczególnie interesuje japońską opinję publiczną. Cesarz ma zaprosić w najbliższym czasie księcia Sajonji, który ma doradzić monarsze wybór osobistości, zdolnej do sformowania i kierowania gabinetem narodowym w całem znaczeniu tego słowa.

Niektóre koła sądzą, że misję tworzenia gabinetu mógłby otrzymać dotychczasowy premjer Okada, lecz tego rodzaju ewentualność jest wysoce nieprawdopodobna. Nowy gabinet winien być prawdziwie narodowym, przyczem na jego czele winna stać osobistość o wyjątkowych walorach. Wymieniają nazwiska: wiceprezesa rady prywatnej barona Hiranuma, księcia Konoye, gen. Kawai, członka rady prywatnej cesarza, Youasa — ministra dworu, b. premjera Kiyoura, gubernatora Koei — gen. Ugaki, ambasadora japońskiego w Mandżu-kuo — gen. Minami, który zarazem jest naczelnym dowódcą armji kwantuńskiej.

Na miejsce strażnika pieczęci prywatnej wicehrabiego Saito wymieniane są kandydatury hr. Kiyoura, ks. Konoye i barona Gonzuke Kayaszi. Partja „Sejukai" (konserwatyści) pragnie, aby nowy rząd był rządem narodowym, popieranym przez koła wojskowe, polityczne, gospodarcze oraz przez samą partję „Sejukaji". Koła dworskie wyrażają opinję, że nowy rząd celem sprostania sytuacji będzie musiał prowadzić politykę zagraniczną, wewnętrzną i gospodarczą wedle nowych zasad.

TOKIO, 1. 3. (PAT) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że następca premjera Okada został już wyznaczony, lecz, że nazwisko jego zostanie opublikowane dopiero po przybyciu księcia Sajonji do Tokio. Następcą tym ma być osoba stojąca poza aktywnem życiem politycznem, i która trzymała się zdala od ostatnich wydarzeń.

Ks. Sajonji ma zwołać do Tokjo konferencję mężów stanu oraz wybitniejszych wojskowych.

ATAK NA MILITARYSTÓW

WASZYNGTON, 1.3. (PAT). Ambasador japoński, Saito wygłosił przez radjo waszyngtońskie następujące przemówienie: pokój na oceanie spokojnym nie zostanie zakłócony naskutek ostatniego powstania wojskowego. Ambasador ostro zaatakował militarystów, twierdząc, że „stanowią oni groźbę dla własnego kraju". Mówca dodał: „gdyby militaryści mieli pochwycić władzę, byłoby to klęską dla Japonji, podobnie jak dla każdego innego kraju. Lecz w Japonji tego nie będzie, bowiem kraj ten posiada dość zdrowego rozsądku i prawdziwego patrjotyzmu, aby opanować sytuację. Ostatnie powstanie w niczem nie zmieni polityki wewnętrznej i zagranicznej Japonji".

40-lecie bitwy
pod Aduą

RZYM, 1. 3. (PAT). Z okazji 40-lecia bitwy pod Aduą odbył się dziś zrana uroczysty obchód w obecności króla, Mussoliniego i członków rządu. W uroczystości brali udział żołnierze wszystkich rodzajów broni, oraz weterani bitwy pod Aduą. Po nabożeństwie przy grobie nieznanego żołnierza odbyła się defilada.

Następnie z balkonu pałacu weneckiego Mussolini wygłosił do zgromadzonych tłumów krótkie przemówienie na cześć zwycięstwa i rewolucji faszystowskiej.

Aresztowanie kurjera abisyńskiego
Odpowiedź gen. Graziani na depeszę Wehib-Paszy

ADDIS - ABEBA 1. 3. (PAT.) Generał Wehib-Pasza doradca techniczny armji abisyńskiej w Ogadenie, telegrafował ostatnio do gen. Graziani'ego z protestem przeciw aresztowaniu kurjera abisyńskiego pod Gorrahei. Gen. Graziani odpowiedział wczoraj depeszą, w której nie podano miejsca pobytu dowódcy armji włoskiej. Depesza nadeszła drogą via Mogadiscio — Kair — Addis - Abeba do Harraru.

— Obowiązek człowieka honoru i żołnierza — telegrafuje gen. Graziani — każe mi odpowiedzieć na pańską depeszę. Muszę jednak panu oświadczyć, że kurjer, którego pan wysłał do wojsk włoskich w Somalji, opuścił naszą Somalję na wiosnę 1934 r., musieliśmy więc internować go w obozie koncentracyjnym, gdyby tylko zjawił się na posterunku naszego dowództwa. Radzę panu wysyłać w przyszłości kurjerów, nie posiadających żadnych zobowiązań wobec Włochów.

W Addis - Abebie sądzą, że odpowiedź gen. Graziani'ego wyczerpuje sprawę.

O umowę morską
niemiecko-angielską

LONDYN, 1. 3. (PAT.) Reuter donosi: kanclerz Hitler wyraził zgodę na wszczęcie rokowań w Londynie w sprawie zawarcia umowy morskiej brytyjsko-niemieckiej, która miałaby stanowić uzupełnienie obecnego układu.

Instrukcje w tej sprawie otrzymała ambasada Rzeszy Niemieckiej w Londynie wczoraj, ale jeszcze nie zakomunikowała o nich rządowi W. Brytanji.

Uruchomienie Pe-Pe-Ge
w bieżącym tygodniu

W b. tygodniu uruchomiona będzie, po dwuletniej bezczynności, fabryka Pe. Pe. Ge. w Grudziądzu. Na podstawie umowy zawartej przez krajowy koncern przemysłowy, z syndykiem masy upadłości, inż. Markiewiczem, otwarty będzie w fabryce dział produkcji opon samochodowych.

Narazie Pe. Pe. Ge. przyjmie do pracy tylko 150 robotników. Prowadzone są rozmowy o wydzierżawienie innych działów tych zakładów przemysłowych tak, by ogółem mogło znaleźć zatrudnienie do 2.000 robotników.

10.500 urzędników
dostaje obecnie awans

Obecne awanse urzędników państwowych obejmą ogółem 10.500 osób, w tem 7-miu zostaje podniesionych do 4-tej grupy uposażeń, 40 do 5-tej grupy uposażeń, stu kilkudziesięciu do 6-tej, reszta zaś obejmuje niższe stopnie.

Do czwartej klasy uposażeń podniesieni zostali w ministerstwie skarbu Stefan Królikowski, — dyrektor departamentu ceł, Tadeusz Jakubowski — dyrektor urzędu długów państwowych, Aleksy Zagrodzki — dyrektor mennicy państwowej. W ministerstwie przemysłu i handlu Czesław Peche — dyrektor departamentu górniczo-hutniczego. W ministerstwie komunikacji Jan Zajas — dyrektor departamentu ogólnego, inż. Stefan Sitanowski — dyrektor departamentu dróg kołowych. W ministerstwie rolnictwa i reform rolnych Leonard Krawulski — dyrektor departamentu urzędów rolnych. W ministerstwie oświaty Witold Suchodolski — dyrektor archiwum państwowego.

Odebranie debitu

Zabroniony jest przywóz do Polski następujących tygodników, wydawanych w języku rosyjskim: „Ruski język i literatura w średniej szkole", „Mirowoje chożiajstwo i mirowaja politika", „Za torfjanuje industriju", „Higjena i Zdorowje", „Zatiejnik", „Kołchoznoj put", i „Tieatr i Dramaturgja".

1 rubel sowiecki
równy 3-m frankom francuskim

MOSKWA, 1. 3. (PAT) Agencja Tass donosi: Rada Komisarzy Ludowych poleciła komisarjatom finansów i handlu zagranicznego stosowanie z dniem 1 kwietnia 1936 r. kursu rubla, równego 3 frankom francuskim we wszystkich rachunkach i płatnościach organizacyj eksportowych i importowych oraz we wszystkich innych operacjach dewizowych.

Sowieckiemu bankowi państwa polecono kupno i sprzedarz walut zagranicznych organizacjom importowym i eksportowym oraz prowadzenie wszelkich operacyj dewizowych wedle powyższego kursu.

Abisyńczycy w pułapce
Wielkie zwycięstwo Włochów
w skałach płaskowzgórza Tembien

RZYM, 29. 2. Komunikat wojenny nr. 140.

W tym samym czasie, kiedy I. korpus armji zajmował Amba Aladżi, III. korpus armji oraz korpus armji erytrejskiej zaatakowały od północy i od południa wojska rasa Kassy. Od świtu w piątek toczy się wielka bitwa.

RZYM, 29. 2. Komunikat wojenny nr. 141.

Druga bitwa w Tembien weszła w stadjum decydujące. Sytuacja wojsk rasów Kassa i Sejuma, otoczonych przez nasze oddziały, staje się z każdą chwilą coraz bardziej krytyczna.

ODCIĘTY ODWRÓT

Według źródeł włoskich kolumny, które zajęły Amba Aladżi, posuwają się dalej w kierunku jeziora Aszangi. Wojska włoskie będą starały się osiągnąć jezioro Aszangi, zanim nadciągnie nowa armja abisyńska, którą dowodzi osobiście negus.

Wojska w sile około 50.000 rozpoczęły akcję okrążającą cały Tembien. Abisyńczycy usiłowali wycofać się na zachód, poprzez rzekę Takaze do górzystej prowincji Semien. Włochom udało się jednak odciąć odwrót armji Sejuma i rasa Kassy. Część armji rasa Sejuma podobno wydostała się z pułapki, zanim artylerja włoska zaczęła ostrzeliwać linję odwrotu. Natomiast armja rasa Kassy jest podobno całkowicie otoczona. Będzie ona zmuszona albo poddać się, albo będzie usiłowała przebić się przez linje włoskie. Straty abisyńskie mają być znaczne.

W Abisynji będzie obchodzone w niedzielę święto patrona kraju św. Jerzego. Włosi obchodzą zaś 40 rocznicę bitwy pod Aduą. Po obu frontach w związku z tem oczekiwane są ważne wydarzenia.

RADOŚĆ WE WŁOSZECH

W całych Włoszech panuje nastrój radosny, wywołany wiadomościami o zwycięstwach na froncie północnym. Pisma są rozchwytywane, a uliczne głośniki radjowe oblężone. Od rana przeciągał przez ulice tłum młodzieży, która śpiewając pieśni rewolucyjne i wojskowe udała się przed pałac Kwirynalski, gdzie manifestowała na cześć dynastji króla. Król ukazał się na balkonie pałacu i pozdrowił młodzież, która zgotowała mu żywiołową manifestację. Następnie pochód ruszył przed pałac Wenecki, gdzie manifestował ku czci Mussoliniego, który również ukazał się na balkonie, pozdrawiając manifestantów rzymskiem podniesieniem ręki.

ASMARA, 1. 3. (PAT.) Wicegubernator, **przemawiając wczoraj do zgromadzonych** przed pałacem gubernatora tłumów, oświadczył: wielka bitwa w Tembienie rozwija się zwycięsko dla wojsk włoskich. Wkrótce armja abisyńska na froncie północnym będzie zlikwidowana.

Przyszłe zwycięstwa otworzą wojskom włoskim drogę na południe we wszystkich kierunkach.

NA RATUNEK

Negus na czele kolumny wojsk opuścił jakoby Dessie i spieszy na pomoc armji abisyńskiej na froncie północnym, która znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji.

Dziś nastąpiło spowodu rozpoczynającego się okresu deszczowego, praktykowane dorocznie wstrzymanie komunikacji kolejowej na linji Addis Abeba — Dżibuti. Komunikacja będzie wznowiona w październiku.

W ROZSYPCE

RZYM, 1. 3. (PAT.) Włoski komunikat wojenny nr. 142. Marszałek Badoglio telegrafuje: **na froncie erytrejskim armja rasa Kassy znajduje się w rozsypce.**

ASMARA, 1. 3. (PAT). Specjalny wysłannik polskiej agencji telegraficznej depeszuje: donoszą o poważnem zwycięstwie w Tembien. **Armję rasa Kassy można uważać za całkowicie rozproszoną.**

SZCZEGÓŁY BITWY

RZYM, 1.3. (PAT). Nadchodzą następujące szczegóły ostatniej bitwy na froncie północnym. Zgodnie z komunikatami oficjalnemi, akcja rozwija się w jaknajlepszych warunkach dla strony włoskiej. Ze względów wojskowych publikowanie szczegółów jest zabronione. Korespondenci zagraniczni, którzy powrócili z kwatery głównej do Asmary, zastali całe miasto iluminowane. Wicegubernator Erytrei oraz minister prasy zapowiedzieli zebranym tłumom opublikowanie w najbliższym czasie sensacyjnych wiadomości, wyrażając jaknajbardziej optymistyczne przypuszczenia co do definitywnego wyniku wojny.

Marsz dwóch dywizyj trzeciego korpusu „Silla" i „23-go marca", które miały za zadanie zaatakować wojska rasa Kassy od południa, rozpoczął się w nocy z 27 na 28 lutego. Tymczasem korpus tubylczy posuwał się z północy na południe celem otoczenia wojsk abisyńskich w Tembienie.

Po sforsowaniu rzeki Ghewa wojska włoskie zajęły miejscowość Dibbouk, na drodze wiodącej do Socot. Natychmiast wywiązała się walka w rejonie Andino. Abisyńczycy, rozumiejąc, że Włosi udaremnili im wszelką możliwość wydostania się z okrążenia, od samego początku stawili zacięty opór.

Odległość pomiędzy trzecim korpusem, nacierającym od południa a korpusem tubylczym, posuwającym się od północy, wynosiła wszystkiego 20 klm., czyli, że cały obszar, zajmowany przez Abisyńczyków, znalazł się pod krzyżowym ogniem artylerji włoskiej, co spowodowało ciężkie straty dla Abisyńczyków. Pomimo terenu, sprzyjającego obronie, Abisyńczycy zaczęli ustępować. Pomimo braku szczegółów klęska ich nie ulega wątpliwości.

FRONT PÓŁNOCNY PRZESTAŁ ISTNIEĆ

PARYŻ, 1.3. (PAT). Agencja Havasa donosi z Asmary: Pomimo, iż niesposób jeszcze przytoczyć szczegółów, wydaje się jasnem, że w dniach 28 i 29 lutego rozwinęła się wielka akcja wojskowa. Wydaje się, że północny front abisyński przestał istnieć.

Narada gospodarcza
prace w 4 komisjach

Komisja dla spraw obrotu towarowego wysłuchała referatu p. Bronisława Sikorskiego p. t. „Polityka i organizacja handlu wewnętrznego" przyczem głos zabierał również dyr. Edward Iwaszkiewicz. Obaj mówcy poruszyli m. in. sprawę oboju rytualnego przyczem z cyfr przytoczonych wynika, że koszty opłat za ubój rytualny wynoszą zł. 7,945.000, straty na skutek marnotrawstwa, związanego z ubojem rytualnym zł. 2,894.400 oraz straty na skutek zbędnego pośrednictwa w sumie zł. 70,000.000, **co łącznie stanowi sumę złotych 80,839.400.**

Referat p. t. „Rola spółdzielczości w obrocie towarowym" wygłosił dyr. Adam Nowakowski a o wytycznych polskiej polityki traktatowej mówił dyr. Marjan Drozdowski.

Dyr. H. Taubenfeld i dyr. L. Domański referowali sprawę handlu zagranicznego a w dyskusji głos zabierali ponadto p. Władysław Zakrzewski, dyr. Adam Rose i p. Tadeusz Łychowski.

Komisja inicjatywy prywatnej rentowności i inwestycyj publicznych wysłuchała referatów pp. Jana Morawskiego, dyr. Sławińskiego, Bohdana Stępińskiego i Józefa Przedpelskiego oraz koreferatu dyr. Wiktora Martina.

Komisja rynku pieniężnego i kredytu wysłuchała referatu prezesa Związku Banków p. Wacława Fajansa, p. Tadeusza Krzyżanowskiego, dyr. Jerzego Nowaka oraz prezesa B. P. Adama K[illegible].

Komisja obciążeń publicznych zajmowała się referatem pos. J. Hołyńskiego, który podkreślił znaczny wzrost obciążeń publicznych w ostatnich latach przy jednoczesnym spadku dochodu społecznego, referatu pos. Świato-pełk-Mirskiego o obciążenia rolnictwa, pos. B. Łubieńskiego oraz prezesa Związku Powiatów p. Jaroszyńskiego. Ostatni zabrał głos wicedyrektor departamentu podatkowego p. J. Lubowicki.

Wyrok śmierci
na mordercę policjanta

POZNAŃ, 1. 3. Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciwko „upiorowi" z Przysiersk Janowi Manikowskiemu, skazanemu przez Sąd Okręgowy w Chojnicach na karę śmierci za zabójstwo policjanta Zmury w Pelplinie, a to na skutek wniesionej przez skazanego apelacji.

Sąd apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził.

Min. Beck wyjechał
do stolicy Belgji

Wczoraj wyjechał do Brukseli minister Spraw Zagranicznych Beck z małżonką.

BRUKSELA, 29. 2. Jeden z najpoważniejszych dzienników belgijskich „Le Soir" zamieścił w przeddzień przyjazdu ministra Becka bardzo obszerny artykuł wstępny, poświęcony omówieniu roli Polski w polityce międzynarodowej i stosunkom polsko-belgijskim. Dziennik zaznacza, iż Belgja cieszy się zarówno w kołach rządowych, jak i w szerokich sferach społeczeństwa polskiego szczerą i wyraźną sympatją, opartą na jednakowem umiłowaniu wolności i wspólnych wspomnieniach historycznych.

Dziennik przytacza następnie obszerny życiorys ministra Becka podkreślając szczególnie jego karjerę w Legjonach, oraz przypomina, iż w r. 1922 przybył do Brukseli, jako attaché wojskowy i w tym charakterze wręczył królowej Elżbiecie i obecnemu królowi, a ówczesnemu księciu Brabantu, order Krzyża Walecznych. Min. Beck posiada najwyższe odznaczenia belgijskie — wielką wstęgę orderu Leopolda i Korony belgijskiej.

Bez Polski równowaga polityczna w Europie jest — zdaniem dziennika — niemożliwa do pomyślenia. Dowodem aprobaty polityki, prowadzonej przez min. Becka, jest fakt jednomyślnego uchwalenia budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez Sejm polski.

List do Mussoliniego
Gabrjela d'Anunzio

RZYM, 29. 2. (PAT.) Z okazji 40-ej rocznicy bitwy pod Aduą Gabriel d'Anunzio wystosował do Mussoliniego list, w którym pisze, że dumą Włochów jest nietylko możność pomszczenia poległych przed 40 laty, ale przedewszystkiem możność skonstatowania, że żołnierz włoski dał przed 40 laty dowody swoich najwyższych wartości bojowych, umiejętności dostosowania się do nieznanego terenu, jak również wynalazczości, ujawnionych w warunkach, w których pozbawiony był dowództwa i kierował się jedynie instynktem walki i obrony. Bitwa ta — pisze D'Anunzio — wykazała, że żołnierz włoski przewyższa swojemi wartościami wszystkich innych żołnierzy świata. D'Anunzio donosi, że dołącza do listu szkatułkę palisandrową, wykonaną w jego warsztatach. Szkatuła przeznaczona jest dla najnowszych modeli kul karabinowych, albowiem, jak pisze autor listu „każdy nabój włoski wart jest dziś życia ludzkiego". „W dniach Adui — pisze w zakończeniu Gabrjel d'Anunzio — „miałem lat 30. Ileż obelg musiałem wysłuchać przeciw ojczyźnie i przeciw ofiarom śmierci. Na placu Montecitorio zaaresztowano mnie za to, że publicznie [illegible] piałem władzę, która tchórzem oblecia ła. Dlatego też dziś jestem po [illegible] pierwszy, który odczuwa największą radość. W rocznicę Adui nie czuję już brzemienia lat i śmieję się ze starości. O Benito Mussolini! Ściskam Cię dziś i wraz z Tobą obejmuję Twą niezłomną wiarę i odwagę, które tworzą żelazny zespół sił obecnych i przyszłych"

Sądy karzą
członków Stronnictwa Narodowego

Sąd okręgowy w Gnieźnie, na sesji wyjazdowej we Wrześni, skazał za **opór władzy** członków Sekcji młodych Stronnictwa Narodowego: **Bolesława Moczyńskiego, Stefana Srokę, Franciszka Michalaka i Józefa Szubę** — na 2 miesiące aresztu.

Sąd Grodzki w Jutrosinie skazał z art. 170 K. K. (rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny) Józefa Skowrońskiego z Pakosławia na 3 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny oraz Walerjana Staszewskiego, sekretarza koła Stronnictwa Narodowego w Jutrosinie na 4 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny.

Sąd okręgowy w Ostrowie skazał Mieczysława Hentschkego kupca z Gdyni, członka Stronnictwa Narodowego na 1 rok więzienia, Józefa Stopczaka stolarza z Sadowia, członka Stronnictwa Narodowego na 9 miesięcy więzienia oraz Marjana Pawlaka ślusarza z Ostrowia, członka Stronnictwa Narodowego na 9 miesięcy więzienia.

Znów sprawy sądowe
o należenie do tajnych związków

Sędziemu śledczemu do spraw politycznych przy warszawskim sądzie okręgowym przekazano nową serję spraw o przynależność do rozwiązanego przez władze bezpieczeństwa Obozu Narodowo-Radykalnego.

Ostatnio aresztowano pod zarzutem udziału **w akcji wywrotowej** 2 robotników: **Rabjaka i Frydenberga, oraz grupę złożoną z 5 osób, z niejakim Ryszardem Morawskim na czele. Odpowiadać** oni mają z art. 165 K. K., który mówi o należeniu do tajnych organizacyj.

Strajk krawców chałupników
w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 1. 3. Wybuchł tutaj strajk krawców-chałupników, na tle ekonomicznem. Ogółem strajkuje 150 krawców i 300 czeladników.

Sytuacja krawców - chałupników jest fatalna, zważywszy, że przeciętnie za uszycie garnituru zarabiają 2.5 zł. Cena płacona za robociznę, uległa zwyżce, gdy zamówienie dotyczy ubrań droższych.

Warto zaznaczyć, że **najtańsze ubranie kosztuje około 26 złotych** czyli, że robocizna stanowi niespełna 10 proc., **podczas gdy przy** prywatnych zamówieniach dochodzi ona do 30 — 40 procent. Gdy się zważy, że uszycie garnituru wymaga całodziennej pracy krawca - chałupnika i dwu czeladników, to rzecz oczywista, że mamy tutaj do czynienia z wyzyskiem.

Kto będzie odpowiedzialny
przed Trybunałem Stanu

Rząd opracował projekt ustawy o Trybunale Stanu. Trybunał ma składać się z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz sześciu sędziów i tyluż zastępców. Sędzią Trybunału Stanu, względnie jego zastępcą może zostać tylko sędzia sądu powszechnego, pozostający w służbie czynnej.

Kandydaci na sędziów trybunału stanu mają być przedstawieni oddzielnie przez Sejm i oddzielnie przez Senat. Każda izba wybiera po 6 kandydatów na sędziów i 6 kandydatów na zastępców. Prezydent Rzeczypospolitej, uwzględniając równomiernie kandydatów każdej z izb, powołuje spośród nich 6 sędziów trybunału stanu i 6 ich zastępców.

Do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu mogą być pociągnięci: prezes Rady Ministrów, ministrowie, prezes Najwyższej Izby Kontroli, senatorzy i posłowie. Oskarżycielem publicznym przed trybunałem ma być wedle projektu osoba, wyznaczona do danej sprawy przez marszałka Senatu, względnie marszałka Sejmu — o ile sprawa została wszczęta na podstawie uchwały jednej z izb ustawodawczych, lub uchwały izb połączonych. W innych wypadkach oskarżycielem ma być pierwszy prokurator Sądu Najwyższego, lub delegowany przez niego prokurator tego sądu.

Według projektu, członkowie rządu oraz prezes N. I. K. ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed trybunałem stanu za umyślne naruszenie konstytucji, lub innego aktu ustawodawczego, przyczem utrata urzędu nie powoduje wygaśnięcia odpowiedzialności. Przedawnienie ścigania następuje zasadniczo po pięciu latach od popełnienia czynu, naruszającego konstytucję, czy ustawę.

Projekt głosi, że posłowie i senatorowie są odpowiedzialni przed Trybunałem Stanu: 1. za wystąpienie sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Państwa Polskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa, ściganego z urzędu, 2. za naruszenie zakazu nabywania dóbr państwowych, uzyskiwania ich dzierżaw, podejmowania się dostaw i robót rządowych, oraz za otrzymywanie od rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych. Postępowanie będzie mogło być wszczęte jedynie w czasie piastowania mandatu. Orzeczenie trybunału może pozbawić mandatu oraz korzyści osobistych, otrzymanych od rządu.

Wieści z całego świata

POLKA PODPROKURATOREM W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Adwokat Marja Sienkiewicz-Dumas w mieście Worcester Massachusetts, mianowana została podprokuratorem stanowym P. Sienkiewicz-Dumas jest wybitną działaczką polską w swojem mieście.

HUBERMAN OKRADZIONY

Podczas koncertu Hubermana w N. Jorku złodziej zakradł się do pokoju artystów, zabierając skrzypce Stradivariusa, wartości 400 tysięcy dolarów. Sprawcy kradzieży nie wykryto. Skrzypce były ubezpieczone.

PIĘCIU ZA JEDNEGO

Po 6-miesięcznej rozprawie ogłoszono wyrok w procesie 25 komunistów z Neukoelin (przedmieście Berlina), oskarżonych o napad na lokal oddziałów szturmowych. 5-ciu oskarżonych skazano za zabójstwo członka szturmówki na karę śmierci, a 11 oskarżonych na karę więzienia od 3 do 14 lat.

FURTWAENGLER W N. JORKU

Słynna nowojorska orkiestra filharmoniczna powołała Furtwaenglera na stanowisko dyrygenta, na sezon 1936/37.

MIĘDZY TRAMWAJAMI

W centrum Pragi czeskiej samochód wpadł pomiędzy dwa tramwaje, które zderzyły się naskutek defektu hamulca. Pasażer samochodu, znany urolog Rejsek poniósł śmierć. 27 osób odniosło rany, z czego trzy ciężkie.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA

W zakładach metalurgicznych w Rombas (dep. Moselle) oberwał się z olbrzymiego dźwigu fabrycznego ładunek ciężkich płyt stalowych, zabijając na miejscu robotnika polskiego Jana Rutkowskiego, lat 36.

„SZALONA" W KORTEZACH

W skład nowych Kortezów w Hiszpanji wejdzie 18 komunistów, m. in. kobieta nazwiskiem Ibarruri (pseudonim „Szalona"), która odegrała rolę przywódczyni podczas rozruchów w Asturji w październiku r. 1934.

BITWA NA UNIWERSYTECIE

Na uniwersytecie chińskim w Tsinghana wydarzyło się krwawe starcie pomiędzy 200 studentami i studentkami, a 400 policjantami. Z obu stron padło wiele rannych. Zniszczono 10 samochodów policyjnych.

CHIŃCZYCY ZAWZIĘCI

W kopalniach w miejscowości Dungum (Indje) wynikło na tle gier hazardowych krwawe starcie pomiędzy górnikami Chińczykami z Chin południowych i z Chin północnych. Jest 8 zabitych, 38 rannych. Podczas walki obie strony używały dynamitu, wysadzając w powietrze domy przeciwników. Po 3-godzinnych walkach Japończycy, dozorcy kopalni, przywrócili spokój.

1

Tytuł czasopisma: ....

Okres prenumeraty: ....

Adres odbiorcy czasopisma: ....

2

Nr. listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

UWAGA: Wszelka korespondencja zamieszczona na 1-szym odcinku poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

3

Nr. listy rozrachunk. ....

Dzień nadesłania

.... (podpis sprawdzającego)

„Broniąc się przeciw zniesieniu uboju rytualnego

Żydzi grają na zwłokę...

Argumenty żydowskie przeczą sobie nawzajem

W obronie uboju rytualnego żydzi zmobilizowali wszystkie swoje siły. Ostatnio w sobotę, odbyła się w siedzibie Gminy Żydowskiej w Warszawie konferencja prasowa, której zadaniem było przekonanie przedstawicieli prasy o słuszności stanowiska żydowskiego.

Z dłuższym wywodem, uzasadniającym ubój rytualny ze stanowiska religji mojżeszowej wystąpił senator prof. dr. Schorr. Przez wywód teologiczny, opierając się na prawach mojżeszowych i autorytetach żydowskich starał się rabin Schorr wykazać, że ubój rytualny wywodzi się z pozytywnego nakazu „będziesz zarzynał, jak ci nakazałem", że chodzi o wykwrawienie mięsa, a przez to o ... uświęcenie życia, uszlachetnienie życia ludzi.

To dowodzenie pełne logicznych krzywizn nie jest przekonujące. Z nakazu, „mięsa na polu rozszarpanego nie będziecie jedli" wyprowadzać wniosek, że należy zabijać zwierzęta rytualnie to śmiała wolta myślowa. Rabin podkreślał, że „szichta" istnieje nieprzerwanie przez setki lat, że religja izraela daje tyle pozytywnych wskazań ochrony zwierząt, iż naród żydowski mógłby być uważany za przodujący... w obronie zwierząt. Ubój rytualny nie jest barbarzyństwem, ale najpewniejszym sposobem zabijania ... humanitarnego i zgodny jest z tradycją, a wywodzi się z prawa bożego.

Następnie rabin Schorr powoływał się w słowach namiętnych na „chlubną tradycję" (?) tolerancji dla żydów w Rzeczypospolitej, na wspólne dzielenie jednego losu z Polakami na „naszej ziemi" i t. d.

Również dwaj medycy dr. Mackiewicz i dr. Milejkowski (żydzi) bronili uboju rytualnego ze stanowiska humanitarnego i higjenicznego. Dość komicznie brzmiały niektóre argumenty. Przytaczano więc, że wprawdzie z punktu widzenia lekarskiego, każde zabicie jest mordem, ale przecież zabija się również zwierzęta dla naukowych celów doświadczalnych i t. p. można więc zgodzić się na ubój rytualny tembardziej, że zadaje on zwierzęciu mniej bólu (!), a ruchy zwierzęcia zabitego rytualnie wywołane są nie świadomą reakcją czuciową, ale działaniem ośrodków podkorowych t. j. ruchy są automatyczne. Kaczka z odciętą głową pływa wykonując ruchy automatyczne, mimo iż jej centrum mózgowe jest zniszczone i bólu nie może odczuwać.

Operowano dużą ilością cytat za ubojem rytualnym, a choć wiele czołowych powag lekarskich wypowiedziało się przeciw, jakoś te głosy dyskretnie pominięto.

Ubój rytualny ma być również szczególnie higjeniczny, gdyż z organizmu ubitego zwierzęcia szybko usuwa krew, najbardziej podatną na rozkład. Jeden z referentów tak się rozpalił w dowodzeniu, że zaryzykował twierdzenie, że ogłuszanie zwierzęcia przed zabiciem jest niehumanitarne, bo powoduje ból. Zwierzęta gdyby mogły wybierać — wołał dr. Milejkowski — napewno wolałyby umrzeć sposobem żydowskim!

Nie możemy niestety przytoczyć opinji zwierząt, natomiast opinja większości ludzi, jest odmienna. Co zaś do higjeny i bólu to istnieją sposoby wykrwawiania zwierzęcia po zabiciu mechanicznem i to sposoby conajmniej równie dobre i pewne, jak przy uboju rytualnym. Co zaś do bólu zadanego zwierzętom to należałoby spytać, dlaczego zwierzęta ubite sposobem mechanicznym nie wykazują tak znacznych „ruchów automatycznych", jak przy uboju rytualnym.

Inżynier Zajdeman, dyr. Zw. Kupców Mięsnych i dyr. Żydow. Kas Bezprocentowych — Borensztejn ujęli sprawę od strony gospodarczej. Dowodzono więc, że na uboju zyskują nie żydzi, lecz wręcz przeciwnie ludność chrześcijańska (!) i t. d. Zniesienie uboju rytualnego, zdaniem referentów, mogłyby przynieść korzyść... jedynie nielicznej grupie rzemieślników i kupców mięsnych (chrześcijan), ale ani rolnikom, ani ludności, jako konsumentom, korzyści nic da. Co więcej w wypadku zniesienia uboju rytualnego żydzi przestaną jeść mięso wogóle, lub będą je importowali. Ponieważ zaś spożycie mięsa przez żydów w Polsce wynosi około 100 miljonów kg. rocznie więc straty dla gospodarstwa polskiego, a szczególniej dla hodowli będą wielkie.

I ta argumentacja jest naciągana. Wielu żydów, którzy dziś tak gorąco bronią uboju je mięso bez wyboru nie omijając takiego, jakiego spożywanie jest przez religję mojżeszową zakazane. Przykłady Szwajcarji i Niemiec oraz Finlandji, t. j. krajów, w których ubój rytualny jest bezwzględnie zakazany a przywóz ograniczony wskazują, że żydzi jednak żyją i nie odczuwają rzekomego pokrzywdzenia. Jeżeliby w Polsce żydzi religijni, bo chyba tylko o nich może być mowa, przestali spożywać mięso, to będą jedli ryby lub jarzyny, albo inne wytwory rolne (oczywiście przy zakazie przywozu mięsa) i ewentualne straty zrekompensują się szybko.

Jedynie słusznie podkreślono, że rozwiązanie połowiczne przez „klucz ... procentalny" ustalający terytorjalnie, ile bydła ma być bitego rytualnie zdemoralizowałoby rynek i wprowadziło chaos — jest więc niepożądane.

Istotnie stajemy przed alternatywą: albo — albo.

Sprzeczność wielu argumentów żydowskich, aż bije w oczy. Tak naprzykład przewodniczący gminy żyd. w Warszawie p. Mazur oświadczył, że największe gminy żyd. nietylko nie ciągną korzyści z uboju rytualnego, ale jak warszawska dopłacają do niego — a jednocześnie żydzi straszą, że w wypadku zniesienia uboju rytualnego państwo będzie musiało łożyć miljony dla gmin żydowskich, jako rekompensatę za... stratę dochodów. Takich nieporozumień i sprzeczności jest mnóstwo.

Sens konferencji i ostateczne postulaty zamykały się w tem, że ponieważ sprawa zniesienia uboju rytualnego jest skomplikowana należy ją ... odroczyć, aż do zupełnego wyjaśnienia. Jest to wyraźna gra na zwłokę. Prasa (niezależna) polska odrazu pisała, że należy liczyć się z takim postawieniem sprawy w wypadku, gdyby argumentacja żydowska zawiodła. Tak też się stało. Wątpliwem jest, czy da się rozstrzygnięcie odroczyć. Z dwóch alternatyw: zniesienie uboju rytualnego jest lepszą. Pod tym względem opinja polska jest jednolita.

Najciekawsze jest, że żydzi często odwołują się do zagwarantowanej w konstytucjach marcowej i kwietniowej równości obywateli wszelkich wyznań. Dziwny to argument przy którym jednocześnie chce się bronić i bardzo niejasnych interesów „kartelu rzezaków" i narzucać większości polskiej spożycie mięsa z żydowskiego uboju.

Czy kwestja uboju zostanie załatwiona szybko bez zbytecznego odraczania i przeciągania sprawy, czy też akcja żydowska jeszcze i tym razem poskutkuje — to nie zmieni zasadniczego faktu, że samo stanowisko żydów prowadzi, i to coraz wyraźniej ku temu, by doprowadzić do rozwiązania całokształtu sprawy żydowskiej w Polsce, co staje się zagadnieniem coraz bardziej palącem.

Przegląd prasy

BEZ SŁUŻĄCEJ

Aryjka w Rzeszy niemieckiej nie może spełniać posług domowych Żydowi. Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" z Berlina, odejście aryjskich służących wprowadza do domów żydowskich chaos, a nawet rozbija życie rodzinne:

Sprawa służących dokonała w domach żydowskich przewrotu, współżycia małżeńskiego. Okazało się jedno wyjście, ażeby pozostać przy służącej aryjskiej: żony mogą rozwieść się z mężami. Niema tu żartów. Jestto paradoksalna rzeczywistość. Kobiety, które przez całe życie żyły w dobrobycie, nie ruszały osobiście palcem przy gospodarstwie domowem, nie mogą sobie teraz same dać rady. — Tembardziej tak się dzieje w domu, gdzie są drobne dzieci.

Także w psychologji mężczyzn żydowskich zachodzi w Niemczech dzisiaj przełom. Mężowie, którzy całe życie przyzwyczaili się rozkazywać, panować, muszą się obecnie wraz z żonami zajmować gospodarstwem w kuchni, aby tym ostatnim nieco pomóc, by ulżyć im w czarnej robocie domowej.

W Berlinie opowiedziano mi o wielu wypadkach, gdy mężowie wysłali swe żony z dziećmi na prowincję, do innych miast, a sami dalej mieszkają w stolicy. Zgodzili się na dobrowolną separację, aby ich żony mogły tam posiadać służące. Mężowie oczywiście nie będą mogli przyjeżdżać do swych żon, lecz żony przybędą do mężów.

BRUDNA LEKTURA

Pewna część prasy brukowej drukuje „listy" czytelników, które wywlekają wszelakiego rodzaju brudy życia i usprawiedliwić się starają postępowanie wszelakiego rodzaju szumowinek społecznych. Przytoczmy urywek z takiego typowego listu:

Życie moje układało się jakoś dziwnie, a to może i z tego względu, że nigdy nie mogłem obojętnie przejść, gdy komu działa się krzywda.

Na nieszczęście spotkałem na swojej drodze życia pewną mężatkę, która z mężem nie żyła, a miała na utrzymaniu dziecko (chłopca 3-letn). Kiedy ją poznałem, mieszkała z dzieckiem u swoich rodziców i była bez pracy; wobec tego postarałem się o to, by pracowała razem ze mną.

Z początku nie reagowałem na to, kiedy moja mężatka flirtowała na lewo i na prawo. Nieraz się zdarzało, że po całonocnej zabawie przychodziła prosto do pracy, a wtedy tłumaczyłem jej, by się zastanowiła co robi, że przecież tak nie można.

Na razie przyrzekała poprawę i może nawet szczerze żałowała, ale kiedy trafiła się okazja zabawy zapominała o przyrzeczeniu i znowu przychodziła do pracy niewyspana i zlekka wstawiona. Trwało to dotąd, dokąd nie usłyszałem, jak pewien pan chwalił się do mego kolegi, jak to spędziła moja mężatka w jego mieszkaniu cała noc.

Tego dnia nie poszedłem z pracy do domu, ale z nią na spacer i powiedziałem jej co słyszałem, a zarazem znów zaklinałem na wszystko, aby się opamiętała. Postanowiłem, że nie dam jej żyć w ten sposób i od tej chwili cały wolny czas jej poświęcałem: poprostu narzuciłem swoje towarzystwo (zaznaczam, że byliśmy wiekiem, pozycja i zewnętrznym wyglądem sobie równi).

Z początku oburzała się, że nie pozwalam jej pójść tam lub gdzieindziej z czasem jednak minęło to, a tylko mi ciągle mówiła, że ona nie wie czy będzie mogła bez zabawy żyć. Wtedy wprowadziłem ją do swojej rodziny, czem zwiększyłem jeszcze swą opiekę.

Stan taki trwał prawie rok i przez ten czas nawet nie spostrzegłem, jak się w mojej mężatce zakochałem i mimo wielu jej wad zapragnąłem ją mieć za żonę, na co ona zgodziła się, a że narazie nie mieliśmy odpowiednich warunków na przeprowadzenie rozwodu, postanowiliśmy żyć bez ślubu; do przyśpieszenia naszego postanowienia przyczyniły się ciągle tarcia między moją panią, a jej rodzicami.

W końcu dowiadujemy się, że mężatka „zdradziła" swego „opiekuna" i wobec tego zaczyna on uprawiać ekshibicjonizm, pisząc o swoich nieciekawych dziejach do brukowca i oczekuje, że poradzą mu coś... czytelnicy (?)

Babranie się w brudach nikomu żadnej nauki nie da. W każdej przyzwoitej rodzinie uczą młodych ludzi, aby unikali ladacznic. To jest najpewniejsze zabezpieczenie przed „tragedjami" życiowemi. I nikt nie wierzy „spowiedziom" takiej damy, która reklamuje swój szlachetny światopogląd, że wpada do błota tylko... przez „słaby charakter". Bez słabego charakteru nie byłoby upadku. Słaby charakter jest właśnie najistotniejszą cechą wykolejeńców i łajdaków, widać jednak obcowanie z rzekomemi, czy prawdziwemi ekshibicjonistami, opisującymi swoje brudne życie, weszło w modę, skoro brukowce poświęcają dziś tym tematom tyle miejsca...

Bezbożnictwo jest ruchem rozkładowym

„Obce agentury" i jawne związki wolnomyślicieli

zagrażają bezpieczeństwu państwa i spoistości narodu

Nakreśliliśmy w cyklu artykułów rozwój akcji bezbożniczej w Polsce, wskazaliśmy jej rozmiary, rozkładowe działanie, metody podkopywania autorytetu Kościoła, celową, szczególnie ostrą, walkę z katolicyzmem.

Na czem polega zasadnicze niebezpieczeństwo ruchów wolnomyślnych dla państwa i narodu polskiego, co czyni je ruchami, w naszem pojęciu, wywrotowemi?

Przedewszystkiem dowiedziona jest łączność między komunizmem a bezbożnictwem. Oba te ruchy idą dotąd zupełnie zgodnie w parze, co więcej ruch bezbożniczy i organizacje wolnomyślne ideowo, a najczęściej i organizacyjnie podporządkowane są Kominternowi, służą Moskwie.

Powtóre ruch wolnomyślny zmierza do zniszczenia religji, głównie katolicyzmu. Jako państwo posiadamy konstytucję i zawarliśmy konkordat ze Stol. Apostolską i te rzeczy nas wiążą i są formalnie obowiązujące.

Jako naród, mamy chrystjanizm we krwi, katolicyzm w tradycji. Uważamy za niemożliwe zastąpienie etyki katolickiej, nakazami i imperatywami „rozumu", który jest omylny i prowadzi do względności pojęć i wartości. Podstawy, na których wyrasta i kształtuje się pogląd człowieka nie mogą być zmienne i ruchome. Tak jak nienawidziliśmy wszelkiego odszczepieństwa i sekciarstwa, nienawidzimy bezbożnictwa.

Bezbożnicy w swoim programie mają już walkę z autorytetami, z tradycją, z rodziną, zupełną swobodą życia osobistego, są szermierzami „myśli wolnej", doktryny bałbochwalstwa marksizmu. Odrzucając Boga skłonni są chylić czoła przed Leninem, depcząc krzyż z uwielbieniem, myślą o „czerwonej gwieździe".

Nie ulega kwestji, że rozrost bezbożnictwa w Polsce, były zarazem wzrostem anarchji, chaosu, komunizmu, rozluźniałby te wszystkie wiązania, które dają narodowi — moc trwania, a państwu — siłę.

W roku 1931 miał w Warszawie odbyć się światowy XXI kongres „Myśli Wolnej". Ten wątpliwy „zaszczyt" ominął nas, wolnomyśliciele nie chcieli zebrać się w kraju tak... zacofanym, tak bardzo faszystowskim. (!).

Niewielki zakres wpływów bezbożników nie wyrządził dotąd większych szkód. Szczególnie jednak warto podkreślić, że na jednym terenie: szkolnictwa (zwłaszcza powszechnego), wpływy wolnomyślicieli są znaczne, a ich rozkładowa zaleta szkodliwa i niebezpieczna.

Ze względów elementarnego bezpieczeństwa jak nie możemy się zgodzić na tolerowanie „obcych agentur", bez względu na to jak się one nazywają i maskują — tak musimy zwalczać wszystkie wpływy wywrotowe i rozkładowe, choćby z pozoru działanie ich odbywało się w ramach jaknajbardziej legalnych.

To, co robią nawet legalnie organizacje wolnomyślicieli jest wstrętne i ponure. Ohydna akcja ośmieszania i poniżania Najświętszego Sakramentu, Chrystusa (vide: ostatnie numery „Wolnomyśliciela Polskiego") Najświętszej Marji Panny, wykpiwanie obrony Jasnej Góry, pochwały świętokradztwa i t. p. wskazują na moralne tło ruchu.

Katolicyzm jest religją ogromnej większości Polaków i niewolno go poniżać ani ujmować mu czci.

Bezbożnictwu polskiemu specjalny charakter nadaje dominujący udział żydów. Ci, pionierzy wszystkich ruchów wywrotowych w Polsce — są i w szeregach wolnomyślicieli.

Nawet, co jest niezmiernie charakterystyczne dla wszystkich stosunków, tylko te ugrupowania polityczne sympatyzowały i sympatyzują (w Polsce) z bezbożnikami, które w swych szeregach mają znaczną ilość żydów i chętnym okiem spoglądają w stronę wschodu. A więc socjaliści, lewe grupy ludowe, Związek Pol. Młodzieży Demokratycznej, Legjon Młodych i Straż Przednia.

Komunizm, masonerja, bezbożnictwo — to ruchy antynarodowe, rozkładowe, przepojone duchem izraela.

Kto chciałby bliżej zapoznać się z ruchem wolnomyślicieli w Polsce, interesujące materjały znajdzie w książce dr. M. Skrudlika „Bezbożnictwo w Polsce", skąd czerpaliśmy uzupełniające dane do naszych oświetlających tę sprawę, publikacyj.

Od Administracji

Prosimy P. P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc marzec r. b. P. P Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 7 marca, aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Wieśniak jada dwa razy więcej

ziarna zbożowego od mieszczucha

Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego zgromadził ciekawe dane, dotyczące spożycia zbóż na głowę ludność wiejskiej w poszczególnych województwach Polski.

W województwie pomorskiem przypada na jednego człowieka 0,45 q pszenicy, oraz 3,00 q żyta. W poznańskiem odpowiednie cyfry wynoszą 0,55 i 3,40, w województwie śląskiem 0,30 i 1,80, w wojew. łódzkiem 0,40 i 2,60, w warszawskiem 0,45 i 2,60, w białostockiem 0,30 i 2,00, w lubelskiem 0,70 i 1,80, w kieleckiem 0,60 i 2,00, w krakowskiem 0,35 i 1,90, w lwowskiem 0,60 i 1,00, w stanisławowskiem 0,40 i 0,80, w tarnopolskiem 0,65 i 1,00, w wołyńskiem 0,60 i 1,20, poleskiem 0,10 i 2,20, w nowogródzkiem 0,20 i 2,20, oraz w wileńskiem 0,15 i 2,00. Ogółem przeciętne spożycie w Polsce wynosiło 0,50 q pszenicy i 2 q żyta na głowę.

Analogiczne cyfry dla ludności miejskiej wynoszą 0,42 q pszenicy i 0,72 q żyta na głowę ludności. Jak widać z tej statystyki, istnieje znaczna rozpiętość konsumcji w poszczególnych województwach i waha się dla pszenicy od 0,10 (Polesie) do 0,55 (Poznań). Konsumcja żyta waha się również od 0,8 q w wojew. lwowskiem do 3,40 q w wojew. poznańskiem. Gdyby zrównać poziom spożycia produktów rolnych do wojew. poznańskiego, to spożycie pszenicy wzrosłoby mniejwięcej o 2 miljony q, a żyta o 32 miljony q i pozwoliłoby na podniesienie plonu pszenicy o 1 q na hektarze, a żyta o 5 q.

Jeśli chodzi o porównanie konsumcji zbóż w mieście i na wsi, to okaże się, że w miastach zużywa się przeszło dwukrotnie mniej ziarna zbożowego na głowę mieszkańca, niż na wsi.

Projekt ustawy

O paszportach zagranicznych

Rząd przygotował projekt ustawy o paszportach zagranicznych, który ma być wniesiony do Sejmu jeszcze podczas bieżącej sesji. Projekt ten przewiduje cztery rodzaje paszportów: zwyczajne, służbowe, dyplomatyczne i zbiorowe.

Paszporty zwyczajne będą mogły być wydawane na okres do 3 lat. Zasadniczo paszport będzie uprawniał do wielokrotnych wyjazdów. Za podstawę do ustalania opłat mają być przyjęte miesięczne okresy ważności paszportu.

Wysokość opłat ustala Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu. Od opłat zwolnieni mogą być emigranci, oraz osoby niezamożne, jeżeli wykażą konieczność wyjazdu. Minister spraw wewnętrznych będzie miał prawo przyznawania ulg w opłatach i zwalniania od opłat.

Projekt ustawy dopuszcza, by do paszportu męża była wpisana żona, a do paszportu rodziców, albo opiekuna — dzieci do lat 13.

Najbliższe prace parlamentu

Spodziewana sesja nadzwyczajna

Po uchwaleniu budżetu nastąpiła przerwa w pracach parlamentarnych i nadchodzący tydzień nie przyniesie żadnych ważniejszych posiedzeń. Od wtorku obradować będzie kilka komisyj nad projektami ustaw, zgłoszonemi przez rząd. M. in. toczyć się będzie dalsza dyskusja nad projektem ustawy o odpowiedzialności służbowej pracowników samorządowych.

W kołach parlamentarnych wyrażają przypuszczenie, że nie wszystkie projekty ustaw samorządowych (pragmatyka, ustawa dyscyplinarna, uposażeniowa i emerytalna) będą załatwione w obecnej sesji, lecz dopiero na sesji nadzwyczajnej, której zwołanie spodziewane jest w okresie poświątecznym.

Senatu posiedzenie plenarne wyznaczono na piątek 6 marca. Posiedzenie to będzie krótkie, ponieważ na porządku dziennym są tylko dwie ustawy wyznaniowe, dotyczące uregulowania stosunków wyznań karaimskiego i mahometańskiego. W piątek po południu zbierze się także Sejm. Porządek dzienny tego posiedzenia nie jest jeszcze ustalony.

Dyskusja budżetowa w Senacie ma się rozpocząć dopiero w poniedziałek 9-go marca.

Nowe stronnictwa polityczne

powstają w Polsce

W r. b. rejestrowana jest wyjątkowa duża liczba organizacyj o charakterze politycznym. Ostatnio do władz administracyjnych zgłoszono w różnych miastach Polski oddziały organizacyj p. n. „Stronnictwo Jedności Narodowej". Głosi ono hasło przypominające program P. P. R-u (ugrupowanie b. ambasadora Filipowicza). Pozatem rozwinęło działalność nowe stronnictwo p. n. „Polskie Stronnictwo Demokratyczne".

Na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego powstały placówki Ligi Odrodzenia Gospodarczego w Polsce.

MARZEC

2

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—23	17—17
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
11—6	3—28
Dł. dnia	Przybyło
10—55	3—14

Dziś św. Heleny.
Jutro św. Kunegundy.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś nieczynny.

TEATR NARODOWY: dziś i jutro „Wielki Fryderyk" z Solskim. W środę **„Stare wino"** z Wysocką, Modzelewską i Junosza-Stępowskim.

TEATR POLSKI: dziś **„Wieczór Trzech Króli"** Szekspira.

W dniach 5 i 6 marca, t. j. w czwartek i piątek, dwa jedynewystępy Teatru **„Komedjii Francuskiej"**.

TEATR NOWY: dziś po raz 86-ty komedja **„Był sobie więzień"** Anoilh'a z Ćwiklińską, Z. Chmielewskim, Krzewinskim, Maszyńskim, Zniczem i inn.

TEATR LETNI: dziś komedja **„Raz się tylko żyje"** Kiedrzyńskiego z Milą Kamińską.

Koniec przedstawienia o godz. 11 wiecz.

TEATR MAŁY: dziś **„Niedobra miłość"** z Gorczyńską, Romanówną, Andryczówną, Kreczmarem, Rolandem Sochą i Woskowskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Jutro we wtorek o godz. 7 wiecz. **„Roxy"** przy ul. Elbląskiej 51.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro **„Pan Geldhab"** Fredry z Jaraczem w reżyserji Perzanowskiej.

REDUTA (Kopernika 36/40): **„Pierścień wielkiej damy"** C. K. Norwida. Premjera w połowie marca.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro **„Matura"**.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Codziennie wieczorem **„Trafika pani generałowej"** Bus-Fekietego.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i jutro komedja muzyczna **„Całus i nic więcej"** z Mankiewiczówną, Krukowskim i Sempolińskim.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja **„Mycie głowy"** — 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 9.20 wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

KONCERT „HARFY"

Znany dobrze zwolennikom oraz znawcom śpiewu zbiorowego jeden z najlepszych meskich zespołów chóralnych w stolicy — chór „Harfa" — wystąpi w dniu 5 marca 5 b. r. w Sali Filnarmonji z dorocznym koncertem własnym, pod dyrekcją prof. Wacława Lachmana.

W trosce o skrzydlatą rzeszę

Zakłada się gniazda i karmniki w ogrodach stolicy

Miljard złotych rocznie płacimy za nasze niedbalstwo

W rozległym, okrytym grubą warstwą śniegu parku Paderewskiego panuje głucha cisza, przerywana jedynie szelestem suchych gałęzi i gwizdem zimowego wiatru.

Pusto, bezludnie, martwo — a jednak uważny obserwator, który umie wsłuchiwać się w głosy przyrody potrafi dostrzec i wyłowić czujnem uchem odgłosy życia: ćwierkanie małych ptaszków, które zbiegają się tłumnie do karmników—jedynej oazy ptasiego dobrobytu w krytycznym okresie zimowym. Dziobią rozsypane ziarenka, lub siedzą napuszone na gałązkach sąsiednich krzewów — podobne do grudek szarej ziemi, prawie niewidzialne.

Dziwny jest u nas stosunek do ptaków — mówi kierownik utworzonego niedawno referatu ochrony ptaków przy wydziale ogrodniszym zarządu miejskiego p. Spirydowicz. Młodzi chłopcy — tępią ptactwo nierozumnie, zastawiając na nie pułapki, sidła, zabijając z procy—w krzakach ogrodu znajdujemy często najwymyślniejsze narzędzia tortur, które konfiskuje się nie bez gorących protestów ze strony młodych sadystów.

Stosunek do przyrody ludzi dorosłych jest jednak także niewłaściwy: uważamy, ptaki za miłe naogół stworzenia, które nie odgrywają w naszem życiu żadnej roli — poza dekoracyjną i rzucamy im od czasu do czasu litościwie parę ziarnek lub okruchów chleba.

MILJONOWE STRATY ROLNICTWA

Skutki takiej ignorancji są niestety nad wyraz żałosne — nie doceniamy roli ekonomiczno - gospodarczej, jaką odgrywają ptaki w życiu naszych pól, lasów i ziem uprawnych, tępiąc bez miłosierdzia wszelkie szkodniki, jak owady, liszki, myszy polne.

Ile pożytku przynieść może mały, niepozorny ptaszek — niech świadczą cyfry. Otóż straty jakie ponosi polska produkcja roślinna wskutek chorób roślin i destrukcyjnej działalności szkodliwych owadów i gryzoni wynosi rocznie około 1 miljarda złotych!

W latach 1923 — 1926 mucha zbożowa zniszczyła w niektórych okolicach 100 proc. zasiewów przynosząc szkody na 572 miljony złotych. Niepozorny motyl „sówka - chojnówka" w roku 1924 zniszczyła 400.000 ha lasu na Pomorzu, w roku 1931 — 140.000 ha — niemniejsze szkody wyrządzają myszy polne, które rozmnażają się z zawrotną szybkością (500 sztuk z jednaj pary rocznie i zjadają tysiące klg. zboża czy zielonej paszy. Na tle tych zastraszających danych uwypukla się dopiero olbrzymie znaczenie ochrony ptactwa, tępionego systematycznie przez bezmyślną młodzież i ginącego masowo wskutek „cywilizowania" przyrody.

Karmienie ptactwa i ochrona ptasiego gatunku — to nie jest tylko nieszkodliwa zabawa dla starych kawalerów — mówi żartobliwie p. Spirydowicz. Nie można podchodzić do tych spraw jedynie od strony sentymentu, choć ze względów wychowawczo-społecznych jest to także wskazane. Stworzenie pierwszego w Polsce referatu ochrony ptaków w stolicy, pierwszej placówki doświadczalno - praktycznej, to już duży krok naprzód: trzeba propagować wśród społeczeństwa świadomość ptasich, niedocenianych wartości, wpływać w miarę możności na zwiększenie ptasiego pogłowia, które spada w sposób katastrofalny.

ŁAKOMCZUCHY

Tylko wybitni fachowcy zdają sobie sprawę z tego, jak wiele może zjeść zwyczajny, mały ptaszek. Ptaki — to największe w świecie łakomczuchy, mają bowiem nieustający apetyt — niektóre drobne gatunki zjadają dziennie ilość pożywienia wynoszącą 70% ich własnej wagi.

Pewien pastor niemiecki obliczył, że jeden dziki gołąb zjada dziennie 5000 nasion chwastów szkodliwych dla rolnictwa — zatem normalne stadko gołębi zje w ciągu roku około 10 miljonów nasion.

Zwykła sowa zjada w ciągu roku około 1000—1300 myszy. 1000 myszy może zjeść 3000 kg. ziarna lub 7000 kg. zielonej paszy — czyli, biorąc teoretycznie, jedna sowa — tak nielubiany ptak nocy — pozwala rolnikowi zaoszczędzić około 600 zł. rocznie. Według obliczeń, sławnej na cały świat, berlińskiej stacji doświadczalnej, jedna rodzina sikorek wytępi w ciągu roku półtora centnara owadów lub 120 miljonów jajeczek szkodników.

Odpowiedni dobór ptactwa pozwala uchronić od wielu szkód: wiadomo np., że szpaki i sikory przepadają za ślimakami (które niszczą truskawki), kukułki i wilgi uwielbiają owłosione liszki — plagę drzew owocowych i warzyw. Dzięcioły wydziobią spod kory drzewnej jajeczka owadów osłonione tak mocną powłoką, że nie może jej przeniknąć najsilniejsza trucizna, używana do skrapiania drzew ogrodowych.

PTAKI MAJĄ ZAUFANIE

Brniemy po śniegu w kierunku ptasich gniazd i drewnianych kryjówek, ukrytych w gałęziach drzew parkowych. W drewnianych domeczkach, z niewielkim otworem nazewnątrz, mieszkają sikory, dzwońce, muchołówki — ciche, nieznane bohaterki, broniące nieświadomie bogactw rolniczych i leśnych człowieka...

Oglądamy oszklone karmniki, gniazda otwarte, uwite przez ptaki na „okółkach" w sztucznie przez człowieka utworzonych rozgałęzieniach krzewów. Ptaki chętnie korzystają z pomocy ludzkiej, sadowią się z całem zaufaniem w drewnianych domeczkach, wyrabianych w miejscowej stolarni.

Opieka nad dwunożnym przyjacielem człowieka szczęśliwie posuwa się powoli naprzód. Min. Oświaty wprowadziło odniedawna obowiązek wykładania ochrony ptaków w szkołach powszechnych, w Poznaniu istnieje na uniwersytecie specjalna katedra metod ochrony ptaków — na terenie Warszawy wciąga się coraz szersze koła młodzieży szkolnej do tej pożytecznej pracy: 104 szkoły założyły w tym sezonie 80 kilka karmników i kilkaset gniazd w parkach i ogrodach Warszawy.

RADJO

Poniedziałek 2 marca 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik por. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 „Pogad. dla młodzieży wiejskiej" — inż. Z. Kobyliński. 12.25 Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Lekcja jęz. niem. — lektor dr. J. Piprek. 16.15 Francuska muzyka symfoniczna (pł.). D. Fr. Auber: Uwertura do op. „Niema z Portici", V. d'Indy: „Istar" — warjacje symfoniczne, M. Ravel: Alborada del gracioso. 16.47 Idealny lokator" — skecz Wł. Perzyńskiego (ze Lwowa). 17.00 „W obronie dziecka": „Lekkomyślne matki" — pogad. wygł. A. Gołębianka. 17.15 „Minuta poezji": Wiersze B. Zaleskiego, recytuje M. Essmanowska. 17.20 Duety wokalne w wyk. Izy Roli (sopran) i B. Bragińskiej (sopran). 17.50 Pogad. B. Winawera. 18.00 Trio salonowe. 18.30 „Piosenki St. Moniuszki" odśpiewa chór warsz. szkoły powsz. Nr. 52 (aud. dla dzieci). 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Reportaż z zamknięcia Narady Gospodarczej". 19.15 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Aud. żołn. p. t. „Sen poborowego", kpt. Jeremy Mirskiego. 20.30 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 „Z różnych stron świata": Konc. w wyk. Orkiestry 58 p. p. 21.30 **„Wilno w świetle satyry sprzed stu lat" — wieczór literacki w opracowaniu M. Kridla prof. U. S. B. (z Wilna).** 22.00 Konc. Symf w wyk. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. M. Rimskij-Korsakow: Kaprys hiszpański, K. Kurpiński: Dwie chatki — uwertura, Z. Kodaly: Tańce z Galanty (I-e wyk.), C. M. Weber: Oebron — uwertura, I. Albeniz: Catalonia (I-e wyk.). 23.05 „Melodje taneczne".

WTOREK DN. 3. III.

6.30. „Kiedy ranne...", 6.34. Gimnastyka. 6.50. Muzyka. W przerwie o godz. 7.20. Dziennik por. 7.50. Program na dz. bież. 7.55. „Parę inform. 8.00. Aud. dla szkół.

11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03. Dzien. południ. 12.15. Aud. dla szkół (dla dzieci mł.) „Śpiewajmy piosenki" — popr. prof. Br. Rutkowski. 12.35. Koncert z płyt z udziałem solistów: Andrzej Levy — wiolonczela, J. Mann — tenor, Barsowa — sopran. 13.25. Chwilka gosp. domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15. Wiad. o eksporcie. 15.20. Przegl. giełd. 15.30. Piosenki w wyk. revellersów „Dobrana czwórka" (z Katowic). 16.00. „Skrzynka P. K. O.". 16.15. Koncert Sekstetu Józefa Stena. 16.45. „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00. „Skarby Polski": „Rudy żelazne, cynk i ołów" — odczyt — wygł. Cz. Kuźniar. 17.15. Konc. w wyk. Ork. 1 p. p. Leg. (z Wilna) 17.50. Encyklopedja mówiona — inż. St. Broniewski (z Krakowa). 18.00. Recital fortepianowy L. Strasberżanki. R. Schumann: Etiudy symfoniczne, Fr. Schubert: Impromptu Es-dur, J. Brahms: Capriccio h-moll. 18.30. „Ukraiński poeta w hołdzie Mickiewiczowi" — szkic lit. wygłosi dr. Balk (ze Lwowa). 18.45. Progr. na dz. nast. 18.55 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.05. Konc. rekl. 19.35. Wiad. sport. 19.50. Pogad. aktualna.

20.00 „WIECZNA ONDULACJA" — MONOLOG CIOTKI ALBINOWEJ (Z WILNA).

20.10. „Walc ze snu" — komedyjka muzyczna w 1 akcie J. Waldena. 20.40 Dzien. wiecz. 20.50 „Obrazki z Polski współcz".

21.00. Koncert europejski z Pragi. Wykonawcy: Orkiestra praska symfoniczna pod dyr. Jeremiasa i J. Stepanek — skrzypce. J. Suk: Fantazja na orkiestrę i skrzypce op. 24. — wyk. ork. J. Stepanek. L. Janacek: Sinfonietta dite militaire wyk. ork.

22.00. Koncert solistów: Elisabeth Schumann i Teodor Szalapin pł. 22.45 Odczyt w jęz. esperanckim: „Najpiękniejsze legendy polskie" T. Hodakowski (z Krakowa). 23.00. Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. pł.

KINA

APOLLO: **„Burłak z nad Wołgi".**

ATLANTIC: **„Kapitan Blood"**

ADRIA: **„Peter Ibbetson".**

AMOR: „Niebezpieczna **Piękność"** i „Karjera Anny Carrer".

ACRON: **„Wróg we krwi"** i „Szpieg w masce".

ANTINEA: „Serce **Indjanki", „Bolero".**

AS: **„Tarzan nieustraszony", „Dla** ciebie śpiewam".

BAŁTYK: **„Należę do Ciebie".**

CAPITOL: **„Dodek na froncie".**

CASINO: **„Zew krwi".**

CORSO: „Annapolis", rewja.

COLOSSEUM (duże): **„Ostatnie** Dni Pompei", rewja

COLOSSEUM MAŁE: **„ABC Miłości".**

CZARY: **„Bosambo", „Buster Keaton".**

EUROPA: **„Za chwilę szczęścia".**

ELITE: **„Dziewczę z Budapesztu" „Sprzedajemy na wesoło".**

ERA: „Dom Nr. 56" i **„Nocne życie** Bogów".

FILHARMONJA: **„Mazur".**

FORUM: **„Czar młodości", „Niewolnica z Mandalay".**

FAMA: **„Nie odchodź ode mnie".**

FLORIDA: **„Flip, Flap — byli sobie dwaj hultaje", „Tajemnica expresu Nr. 16".**

HOLLYWOOD: **„Księżniczka O'Hara".**

HELIOS: **„Nie miała baba kłopotu".**

ITALIA: **„Noc weselna"** i dod.

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Eskimo".

KOMETA: **„42 ulica", rewja.**

LOS: **„Veronika".**

MAJESTIC: **„Czu-Czin-Czau".**

MARS: **„Mężczyźni wolą mężatki" „Nasi chłopcy marynarze".**

MEWA: **„Szanghaj" i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".**

METEOR: **„Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".**

MIEJSKIE: **„Burza nad Andami".**

MUCHA: **„Cesarzowa i Ja" oraz „Poco pracować".**

MASKA: **„Ostatni sygnał" i „Kryjówka Szczęścia".**

METRO: **„Szir-Haszirim".**

„NOWA TOMBOLA": **„6 lat miłości", „Pojedynek ze śmiercią".**

OKO PRASKIE: **Golgota.**

PAN: **„Pan Twardowski".**

PETIT TRIANON: **„Pościg za cieniem" i „Prawda o miłości".**

POPULARNY: **„Epizod" i rewja.**

PRAGA: **„Sen Nocy Letniej" i rewja**

RIALTO: **„Oskarżam Cię, Matko" (La Maternelle).**

RAJ: **„J. T. 1 nie odpowiada" „Zew Trombity".**

RENA: **Pat i Patachon — jazbandyści i film polski.**

ROXY: **„Jaśnie Pan Szofer".**

ROMA (Nowogrodzka 49): **„Chopin piewca wolności".**

SFINKS: **„Becky Sharp" i rewja.**

SOKÓŁ: **„Oczy czarne", „Wszystko w rytmie".**

STYLOWY: **„Miłosne Niespodzianki".**

ŚWIATOWID: **„Koenigsmark"**

ŚWIAT: **„Rapsodja Bałtyku".**

TON: **„Jaśnie Pan Szofer".**

UCIECHA: **„Marja Baszkircew".**

UNJA: **„Rapsodja Bałtyku" i rewja.**

Ostatni tydzień przedstawień „Wielkiego Fryderyka"

Z powodu wyjazdu mistrza Solskiego dnia 8 marca na występy do Krakowa, ostatnie przedstawienia „Wielkiego Fryderyka" odbędą się w bieżącym tygodniu, a mianowicie dziś w poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek sobotę i niedzielę o godz. 3.30 pop.

„Wieczór Trzech Króli" zyskał powodzenie

„Wieczór Trzech Króli", jedno z arcydzieł humoru Szekspira, zyskał w Teatrze Polskim w nowej reżyserji i inscenizacji Karola Borowskiego duży sukces u publiczności i prasy.

Zgórą tydzień dotychczasowych przedstawień „Wieczoru" cieszył się znaczną frekwencją publiczności, oklaskującej gorąco wykonawców ze Smosarską Macherską, Woskowską, Węgrzynem, Kurnakowiczem, Kondratem, Wyrzykowskim, Łuszczewskim, Karczewskim i Borowym na czele.

W czwartek i piątek
Artyści Pierwszego Teatru Francji w Warszawie

Dwa jedyne występy artystów „Komedjii Francuskiej" odbędą się w Teatrze Polskim w dniach 5 i 6 marca w utworach Moliera, Marivaux, Musseta i Geraldy"ego, a więc czołowych mistrzów komedjopisarstwa Francuskiego czterech różnych epok.

Bilety na te dwa jedyne w Warszawie przedstawienia sprzedają kasy: Teatru Polskiego i teatralna „Orbisu".

Protektorat nad temi dwoma występami objął p. Ambasador Francji w Polsce.

Moljer w Teatrze Narodowym

Jedna z najzabawniejszych komedyj Moliera „Mieszczanin — szlachcicem", będzie najbliższą — w pierwszej połowie marca — premjerą Teatru Narodowego — w przekładzie Boya-Żeleńskiego, w nowej reżyserji i inscenizacji Aleksandra Zelwerowicza, który równocześnie wykona popisową postać tytułową.

Wypadki i kradzieże

Tajemnicze zaginięcie. Jan Długoszyja, zamieszkały we wsi Przewozów, gm. Zabłocie, pow. lidzkiego, wyszedł z domu w towarzystwie nieznajomego osobnika, mówiąc swej rodzinie, że udaje się do swych krewnych na trzy dni do Nowego Dworu. Ponieważ Długoszyja do krewnych się nie zgłosił i dotychczas nie daje o sobie żadnego znaku życia, o zaginięciu zawiadomiono policję.

Kradzież u adwokata Brokmana. Z poczekalni adwokata Kazimierza Brokmana, przy ul. Króla Alberta 10, nieznany sprawca skradł futro na oposach, wartości 2.000 zł., należące do Waldemara Wolframa.

Złodziej - sublokator. Wiesław Sobkiewicz, nigdzie niemeldowany, przenosząc się z mieszkania do mieszkania jako sublokator, okradał swych gospodarzy. Ostatnio Sobkiewicz mieszkał przy ul. Chłodnej 38, gdzie skradł właścicielowi mieszkania i kilku sublokatorom gotówkę na ogólną sumę 800 zł. Złodzieja aresztowano.

Bójki. W kramach Wielopole wynikła bójka na tle konkurencyjnem między tragarzami, w czasie której został pobity Moszek Szwarcberg, zam. Nowolipie 35.

Podrzucone dziecko w kościele. W kościele Św. Barbary na Koszykach zakrystjan kościoła znalazł pozostawione w ławce i owinięte kocem 3-tygodniowe dziecko płci żeńskiej. Do koca była przypięta karteczka o treści: „Proszę o chrześcijanie jej imieniem Barbara".

Ukarany donżuan. Na ul. Marszałkowskiej, trzej podchmieleni zaczepili przechodzącą żonę kupca R. G. Zaatakowana wezwała policjanta, który wylegitymował jednego z najbardziej natarczywych drabów. Był to Józef Taraszczyński. Starostwo grodzkie południowo-warszawskie skazało go na 10 zł. grzywny oraz 2 dni bezwzględnego aresztu z zawieszeniem.

Staruszka pod tramwajem. Przy zbiegu ul. Żelaznej i Leszna tramwaj linji „0" potrącił 78-letnią Aurelję Robaczewską (Ogrodowa 49). Staruszka doznała poranienia czoła i wstrząśnienia mózgu.

Grzywna. Spowodu zalegania w opłacie składek Ubezpieczalni Społecznej, właścicielka restauracji przy ul. Marjańskiej 12, Hena Przędza, skazana została przez starostwo grodzkie południowo-warszawskie na 50 zł. grzywny.

Wypadek na warcie. Wacław Szczepański, saper w II bataljonie mostów kolejowych w Legjonowie, w czasie pełnienia służby przy magazynach opałowych, postrzelił się z karabinu w lewą stopę. Rannego umieszczono w izbie chorych.

Zmarli

Śp. Marja z Brygiewiczów Dobrzańska, wdowa, w Warszawie; śp. Włodzimierz Czaszyński, la. 66, w Warszawie; śp. Witold Odrowąż-Pieniążkiewicz, l. 52, w Warszawie; śp. Jadwiga ze Szpechtów Piątka, wdowa, l. 66, w Warszawie; śp. Władysław Kotyński, l. 46, w Warszawie; śp. Władysław Leon Podhorski, l. 81, w Warszawie.

Przedłużenie kadencji

władz miejskich w Warszawie

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24. 9. 1934 o tymczasowej organizacji samorządu stołecznego, kadencja obecnej Tymczasowej Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego kończy się 31 marca r. b. Dotychczas jeszcze nie został złożony do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie przedłużenia tej kadencji.

Przedłużenie może nastąpić tylko w drodze ustawodawczej. Jak dowiadujemy się, odpowiedni projekt ustawy będzie wkrótce przygotowany i przedłużenie obecnej kadencji załatwione będzie w terminie.

Postulaty tramwajowe

Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy

Postulaty przedstawione Zarządowi Miejskiemu przez Związek Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy w sprawie komunikacji tramwajowej, dotyczące wszystkich dzielnic, obejmują:

Przedłużenie linji Nr. 2 do zbiegu ul. Elbląskiej z ul. Powązkowską, przywrócenie linji Nr. 8, przedłużenie linji Nr. 11 do Wierzbna, dodawanie na linji Nr. 1 wagonu przyczepnego specjalnie dla dzieci w godz. od 7 m. 15 do g. 7 m. 30, skasowanie trasy linji Nr. 23 i skierowanie na Grochów linji Nr. 5, Nr. 4 i Nr. 19, dodanie jednego wozu na linji autobusowej pl. Wilsona — Zdobycz Robotnicza w godzinach największego ruchu, zwiększenie taboru na linjach Nr. Nr. 17 i 25 i przystosowanie ich rozkładu do potrzeb ludności, skasowanie mijanki na trasie linji Nr. 14 przy ulicy Marji Kazimiery 51, skierowanie linji Nr. 2-A przez Nowy Świat, Krak. Przedmieście do dworców na Pradze, przedłużenie trasy linji nocnej Nr. 20 poza ul. Młynarską, wprowadzenie nocnego skombinowanego kursu z uwzględnieniem dawnej trasy linji „M" i „O" dla wzmocnienia nocnej komunikacji śródmieścia i Pragi z wzięciem pod uwagę ul. Złotej i Żelaznej, które są zupełnie pozbawione nocnej komunikacji, wprowadzenie linji autobusowej na trasie pl. Unji Lubelskiej — Rakowiecka — Kazimierzowska— Racławicka i Wołoska do kolonji oficerskiej, oraz linji autobusowej na trasie Saska Kępa — Nowy Świat.

Radjowe podwieczorki towarzyskie

Dwukrotnie już w salce restauracji Hotelu „Bristol" odbyły się podwieczorki radjowe.

Szmer rozmów, oklaski, śmiechy — niezwykle ożywiały samą audycję. Ponadto obecność publiczności wpływała pobudzająco na wykonawców. Tak soliści jak i orkiestra starali się wydać z siebie „maximum" artystyczne.

Najbliższa tego rodzaju impreza odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca. W koncercie weźmie udział Mała Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, oraz soliści: Elwina Orlicz-Dreszerowa, Aniela Szlemińska, Kazimierz Dembowski i Józef Orwid.

P. Portych zaprzecza

bezpodstawnym zarzutom

W związku z notatkami w prasie o rewizji u p. Portycha i dochodzeniami przeciwko niemu sędziego śledczego otrzymujemy miarodajne oświadczenie od p. Portycha treści następującej:

1) nieprawdą jest, iż przeciwko mnie prowadzone jest jakiekolwiek dochodzenie i że została u mnie dokonana rewizja przy udziale policji, — natomiast prawdą jest, że dnia 11 lutego r. b. byłem wzywany do Sędziego Śledczego, lecz tylko i wyłącznie w charakterze świadka,

2) nieprawdą jest, że zajmowałem się interwencjami podatkowemi lub koncesyjnemi i rzekomo jakiemiś okrętami w stoczni angielskiej, — natomiast prawdą jest, że jako reprezentant przemysłu włókienniczego starałem się i staram o dostawy dla poszczególnych firm w instytucjach Państwowych, komunalnych i prywatnych, w zakres mojej pracy wchodzące,

3) nieprawdą jest, że pertraktowałem o kupno majątku o wartości miljona złotych, — natomiast prawdą jest, że posiadam od 15 lat majątek ziemski w powiecie Przasnyskim o obszarze 219 ha., lecz majątek ten obecnie jak wszystkie prawie w kraju, jest obdłużony i nie przynosi żadnych dochodów.

4) nieprawdą jest, jakobym kiedykolwiek interwenjował w sprawie odznaczeń zagranicznych, — natomiast prawdą jest, że za działalność Niepodległościową i pracę społeczną posiadam wysokie odznaczenia Krajowe i zagraniczne.

Jak się dowiadujemy, materjały oskarżające p. Portycha przedostały się do prasy z jakichś podejrzanych źródeł.

WIECZÓR RECYTACYJ W KONSERWATORJUM

We wtorek 3 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum niezmiernie ciekawy wieczór recytacyj w wykonaniu recytatorki Lili Freud-Marlé. Wielka artystka wykona szereg najpiękniejszych poezyj europejskich, hinduskich (Rabindranath Tagore), chińskich, japońskich, perskich w bogatych dostosowanych do kraju i epoki kostjumach.

Pierwszy występ Lili Freud-Marlé w Warszawie, będzie niezawodnie, zarówno jak i wszędzie na świecie, wielką sensacją artystyczną.

Czy Grzeszczalski dokonał
Potrójnego morderstwa?
Przed sensacyjnym procesem w Sosnowcu

Dnia 16 marca r. b., Sąd Okręgowy w Sosnowcu przystąpi do rozpatrywania sprawy bogatego handlowca Pawła Grzeszczalskiego, oskarżonego o potrójne otrucie żony i dwojga dorosłych dzieci.

Na początku roku 1933 zmarła żona Grzeszczalskiego. Po śmierci jej, siostra zmarłej, niejaka Kuczalska, zaczęła rozpowszechniać wiadomości, że zgon nie był naturalny. Informacje te dotarły do władz i prokurator nakazał ekshumację zwłok. Przy badaniu nie znaleziono oznak śmierci gwałtownej.

W listopadzie roku 1933 umiera 16-letni syn Grzeszczalskiego. I tym razem rozchodzą się pogłoski, że młody Grzeszczalski nie zmarł śmiercią naturalną. Prokurator znów zarządza ekshumację zwłok, która nie daje również żadnych rezultatów. Po kilku miesiącach umiera 15-letnia córka Grzeszczalskiego.

Zarówno co do niej, jak i do syna djagnoza lekarska jako przyczynę zgonu ustala zapalenie opon mózgowych. Jednakże tym razem opinja całego otoczenia Grzeszczalskiego jednogłośnie wskazuje, że za tym łańcuchem śmierci kryje się czyjaś zbrodnicza ręka.

Prokuratura zarządza ekshumację zwłok wszystkich trojga zmarłych. Część wnętrzności zostaje przesłana do zbadania do Warszawy, część do zakładu medycyny w Krakowie.

Po szczegółowych badaniach profesor Olbrycht z Krakowa znajduje w wnętrznościach ślady rzadko spotykanej trucizny — talu. Tal jest wynikiem odpadkowym produkcji w hutach metalowych. Po przesłaniu orzeczenia do Sosnowca, prokurator nakazuje aresztowanie Grzeszczalskiego pod zarzutem zgładzenia żony i dwojga dzieci.

Według aktu oskarżenia, Grzeszczalski jeszcze przed śmiercią żony nawiązał romans z młodszą od siebie o 20 lat nauczycielką szkoły powszechnej. Miłość do tej kobiety stać się miała przyczyną, zdaniem oskarżenia, niesamowitej zbrodni.

Po usunięciu z drogi przeszkody w postaci żony, Grzeszczalski napotyka na opór dzieci. Dorastające dzieci nie godzą się na ponowne małżeństwo ojca. Dom Grzeszczalskiego staje się widownią ustawicznych zatargów i walk Do rąk władz dostały się pamiętniki zmarłych dzieci — te pamiętniki, to fatyczny akt oskarżenia.

Bardzo obciążające są zeznania służącej u Grzeszczalskich, która widziała, jak Grzeszczalski coś dosypywał do zupy ze śmietaną. Po spożyciu tej zupy wszyscy w domu dostali torsyj.

Grzeszczalski kategorycznie nie przyznaje się do winy. Twierdzi on, że całe oskarżenie jest dziełem zemsty ze strony siostry zmarłej żony, Kuczalskiej, która liczyła, że po śmierci żony poślubi ją.

W przededniu aresztowania Grzeszczalski poślubił nauczycielkę.

Do sprawy powołano 112 świadków i 7 biegłych.

Przybór wody w Wiśle
Ewakuacja 2-ch wsi w Lubelszczyźnie

LUBLIN, 1. 3. Wskutek topnienia lodów i śniegu, poziom wód na terenie województwa lubelskiego, podobnie jak w całym kraju podniósł się znacznie. Szczególnie wysoki poziom wody daje się zauważyć na Wiśle.

W powiecie janowskim stan wody na Wiśle wynosił 2.80 mtr. ponad normę. Pod Annopolem utworzyło się kilka większych zatorów lodowych, które są usuwane. W dolinie janiszewskiej ewakuowano jedną rodzinę z chaty.

W powiecie puławskim nad ranem utworzył się poniżej Kamienia zator w starem korycie Wisły. Zator pod Solcem utrzymuje się, wobec czego odpływ kry pomiędzy Kamieniem, a Solcem został na całej szerokości zahamowany. Stan wody w tem miejscu podniósł się do 3.40 mtr. ponad stan normalny. Jest to stan niższy zaledwie o 50 ctm. od stanu, jaki był podczas powodzi w lipcu 1934 r., zalanie nadbrzeży Wisły narazie nie grozi, gdyż prawy brzeg Wisły w tem miejscu jest dość wysoki.

Zarządzono ewakuację 2 wsi, a mianowicie Kępy Piotrowińskiej i Kępy Gosteckiej. Poniżej Kamienia lody spłynęły. W Puławach lód przeszedł już o godz. 2 rano przy stanie wody 2.55 mtr. ponad stan normalny.

W pow. garwolińskim poziom wody na Wiśle wynosi 1 metr ponad normę. Lód na niektórych odcinkach łamie się i spływa. Zarządzenia ochronne wszędzie wydano.

WODA W WARCIE

Jak się dowiadujemy, wody w rzece Warta podniosły się poważnie. W związku z tem wydano zarządzenia ochronne i ustawiono straże. Narazie poważnego niebezpieczeństwa niema.

Wypaliła mężowi oczy
Kwasem solnym

Przed kilkunastu laty wyszła zamąż Józefa Łakoma, lat 36, za Władysława Łakomego, robotnika. Małżeństwo zamieszkuje w domu Nr. 43 przy ul. Żelaznej. Łakoma prowadzi kiosk z gazetami, mąż jej zajmuje się dorywczemi różnego rodzaju robotami.

Pożycie małżonków było bardzo nieszczęśliwe. Łakomy od pewnego czasu coraz częściej zaczął zaglądać do kieliszka, aż wreszcie stał się nałogowym pijakiem. Łakomy nietylko, że przepijał pieniądze zarobione od czasu do czasu przez siebie, ale zaczął również zabierać na wódkę pieniądze żonie.

Do domu Łakomych zaczęła zaglądać nędza. Pięcioro nieletnich dzieci chodziły głodne i obdarte. Nie mając środków na wyżywienie dzieci, troje najmłodszych oddała do przytułku, a z dwojgiem zamieszkała oddzielnie. Łakomy przychodził często do żony, prosił o przebaczenie i obiecywał poprawę. Łakoma przyjęła spowrotem męża, wszystkie jednak obietnice Łakomego okazały się złudne. Łakomy zaczął pić coraz bardziej i znowu zaczął domagać się pieniędzy na wódkę od żony, a gdy ta stawiała mu opór, odbierał jej pieniądze siłą. Nieszczęśliwa kobieta, doprowadzona do ostatnich granic cierpliwości, nosiła się nawet z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Wczoraj wieczorem, gdy Łakomy znowu zabrał żonie pieniądze, nieszczęśliwa kobieta, nie panując już dłużej nad sobą, chwyciła buteleczkę kwasu solnego i chlusnęła nim w twarz męża. Skutki okazały się wprost straszne. Żrący płyn wypalił Łakomemu oczy, spalił twarz i ręce. Wezwane pogotowie przewiozło Łakomego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

A B C sportowe

BR. CZECH ZWYCIĘŻYŁ NA MECZU POLSKA — NIEMCY

W sobotę w ramach międzypaństwowych akademickich zawodów narciarskich Polska — Niemcy odbył się bieg zjazdowy z Kasprowego na Halę Goryczkową i slalom na Kalatówkach w Suchym Żlebie:

W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech (Polska) w czasie 5:4,5 sek, 2) Orlewicz (Polska) 6:09,5, 3) Beyer (Niemcy) 6:22, 4) Rajski (Polska) 6:34, 5) Lunschner (Niemcy) 6:52.

W slalomie wyników narazie nie obliczono. Najprawdopodobniej pierwsze miejsce zajmie Lenschner (Niemcy) a drugie B. Czech.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE NIEMIECKIEGO ZAWODNIKA

W czasie sobotnich zawodów akademickich Polska — Niemcy zaginął w tajemniczy sposób jeden z zawodników niemieckich Starck, który wyruszywszy ze startu albo uległ jakiemuś wypadkowi, albo zmylił drogę, gdyż nie stawił się na mecie. Możliwe, że ów zawodnik zabłądził i zjechał na czechosłowacką stronę do doliny Cichej.

Poszukiwania, w których bierze udział Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe trwają.

ZAWODY NARCIARSKIE W HOLMENKOLLEN

Na wielkich zawodach narciarskich w Holmenkollen odbył się w sobotę bieg narciarski na 17 km. otwarty i do kombinacji.

Pierwsze miejsce i najlepszy czas uzyskał zwycięzca olimpijski Hagen (Norwegja) w czasie 1:13:12. Hagen ma największe szanse zajęcia pierwszego miejsca w kombinacji.

MECZ BERLIN — ŚLĄSK NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

Mecz hokejowy Berlin — Śląsk, który miał się odbyć w sobotę wieczorem został w ostatniej chwili odwołany, gdyż nie zdołano ze względu na wysoką temperaturę zamrozić tafli lodowej. Mecz został odwołany w chwili gdy już parę tysięcy osób znajdowało się na boisku. Organizatorzy mają nadzieję, że mecz niedzielny uda się im doprowadzić do skutku.

STANOSZKÓWNA MISTRZYNIĄ WARSZAWY WE FLORECIE

W sobotę odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo Warszawy pań. Pierwsze miejsce i puhar AZS. zdobyła ponownie Stanoszkówna z Katowic. 2) Hereszkowa, 3) Serin., 4) Godzielińska, 5) Matczakówna, 6) Mondralówna.

KANTOR MISTRZEM WARSZAWY W SZPADZIE

Ogólnopolski turniej szermierczy panów o mistrzostwo Warszawy w szpadzie zakończył się zwycięstwem Kantora (Łódź), który zdobył mistrzostwo i puhar płk. Gebla. 2) Sobik, 3) Szemplinski, 4) Czaplicki, 5) Kazimierczak, 6) Żukowski, 7) Banaś, 8) Nawrocki, 9) Dutkiewicz, 10) Ślubowski.

Pruskie „chrzty"
na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 1. 3. Opolskie „Nowiny Codzienne" podają dalszą serję zmian nazw polskich miejscowości na niemieckie. A mianowicie zniemczono: Nieborowice (Nieborowitz), na Neubardsdorf Pilchowce (Pilchowitz) na Bilchengrund, Bojazów (Boitschow) na Larchenhag, Zernica (Dt. Zernic) na Haselgrund, Karchowice (Karchowitz) na Gutenquell, Kozłów (Kozlow) na Lindenhaim, Lacza (Latscha) na Föhrengrund, Łany Wielkie (Lona Lany) na Wieshuten, Ostropa (Ostroppa) na Stoppendorf, Plawniowice (Plawniowitz) na Flössingen, Rachowice (Rachowitz) na Buchenlust, Szałsza (Schalsna) na Kresengrand, Szechowice (Schechowitz) na Böhmswalde, Sierakowice (Sierakowitz) na Graumansdorf, Świętoszowice (Schwintoschowitz) na Einhof, Smolnica (Smolnitz) na Eichenkamp. Taciszów (Tatischau) na Vaterhausen, Zawada (Zawada) na Bachweiler.

Dyrekcja tramwajów przeciwna
zmianie trasy tramwaju linji „0"

Dyrekcja Tramwajów Miejskich wystosowała odpowiedź na petycję złożoną przez Warszawską Radę Adwokacką i inne organizacje o przywrócenie dawnej trasy linji „O" przez Al. Ujazdowskie i ul. 6-go Sierpnia.

Dyrekcja Tramwajów uznała, iż zmiana taka jest niemożliwą z powodu braku taboru.

Zalesianie piasków
w województwie warszawskiem

Od 1923 roku na terenie województwa warszawskiego prowadzona jest stała akcja zalesiania piasków lotnych i nieużytków: dotychczas odłogiem i do niczego nieprzydatnej. W ten sposób związano piaski i wstrzymano posuchy.

W ciągu roku 1935 zalesiono w dalszym ciągu 685 hektarów. Największą ilość nieużytków w roku ubiegłym zalesili drobni rolnicy. Zdołali oni na swoich drobnych gospodarstwach posadzić las na 637 hektarach. W roku bieżącym akcja zalesiania nieużytków prowadzona będzie jeszcze intensywniej, gdyż ilość sadzonek w szkółkach pozwoli na zalesienie 1300 hektarów.

Jędrzejowska spotka się z Mathieu
na korcie w Monte Carlo

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo, bierze udział m. in. Jędrzejowska. Mistrzyni nasza przeszła zwycięsko przez wszystkie eliminacje i dziś, tj. w niedzielę, spotka się w finale z mistrzynią Francji Mathieu. Jędrzejowska w półfinale zwyciężyła doskonałą tenisistkę angielską Stammers.

Z innych wyników w Monte Carlo notujemy ciekawsze: druga rakieta świata Niemiec Cramm pokonał Włocha Rado 5:7, 6:2, 6:2. Niemiec Henkel zwyciężył Francuza Boussusa 6:0, 4:6, 6:3. Wreszcie Włoch Palmieri wyeliminował Niemca Lunda 8:6, 6:0.

W grze podwójnej para francuska Brugnon — Boussus pokonała parę włoską Stefani — Taroni 7:5, 6:3.

ZAWIESZONO NARCIARSKI OKRĘG PODHALAŃSKI

Polski Zw. Narciarski zawiesił w urzędowaniu zarząd V Okręgu Narciarskiego Podhalańskiego z prezesem płk. Wagnerem na czele.

Zawieszenie okręgu wywołało w Zakopanem wielkie wrażenie. Płk. Wagner cieszy się wielkim szacunkiem wśród zawodników tutejszego okręgu, a przedewszystkiem wśród zakopiańczyków, jako wieloletni prezes sekcji narciarskiej Wisły.

HOKEJ ZAGRANICĄ

W Hamburgu spotkały się w hokeju dwie drużyny Kanady, wschodnia z zachodnią. Zwyciężyła drużyna wschodnia 6:5.

Olimpijska drużyna hokejowa USA pokonała w St. Moritz miejscowy FHC 3:0.

WĘGIERSCY BOKSERZY REMISOWALI ZE ŚLĄSKIEM

Reprezentacja bokserska Budapesztu zremisowała w Katowicach ze Śląskiem 8:8.

Pawlica pokonał przez k. o. Santo, Jarząbek zremisował z Lovacsem, Rudski przegrał z Maraczym, Bienek z Nementhalem. Świrk pokonał Berkeszyego, Kowacki przegrał z Mandim. Kolonko wygrał w. o., gdyż Szigetiemu lekarz nie pozwolił walczyć. Wreszcie Pawłowski zremisował z Tanamarem.

Zakończony strajk górników
na kopalniach „Juljusz" i „Kazimierz"

SOSNOWIEC, 1. 3. W sobotę o godz. 18-tej po konferencji delegacji strajkujących z inspektorem pracy inż. Wesołowskim, zakończył się długotrwały strajk w kopalniach Tow. Warszawskiego „Juljusz" i „Kazimierz".

Górnicy po 11 dniach przebywania w podziemiach w opłakanych warunkach, wyjechali z kopalń na powierzchnię. Przeszło 2.000 ludzi, żywicieli rodzin powróciło do domu. Górnicy są zmęczeni i osłabieni.

Na wieść o zakończenu strajku zebrały się pod bramami obu kopalń tłumy kobiet i dzieci. Po krótkiem likwidacyjnem zebraniu w hallu kopalni górnicy udali się do domów.

Praca normalna w obu kopalniach rozpocznie się dzisiaj rano. Załogi postanowiły poddać się arbitrażowi nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która odbędzie się 3 bm.

Fundusz pracy pośredniczy
w otrzymywaniu pracy

Wskutek zaleceń Dyrekcji Funduszu Pracy, biura pośrednictwa zmieniły system obsadzania wakujących miejsc zatrudnienia, w fabrykach, biurach i t. p. Dotychczas bezrobotni oczekiwali na zgłoszenie zapotrzebowania przez pracodawców.

Obecnie biura Funduszu Pracy zwracać się będą same do poszczególnych zakładów przemysłowych i czynić starania, aby pracodawcy przyjęli zarejestrowanych bezrobotnych. Do fabryk i biur rozsyłane są ulotki propagandowe.

W górach śnieg
Wiatr halny nad Zakopanem

ZAKOPANE, 1. 3. Nad Tatrami i Zakopanem przeszedł bardzo silny wiatr halny, który w wielu miejscach poczynił znaczne szkody.

Szczególnie ucierpiała sieć telefoniczna, która została uszkodzona w stukilkudziesięciu miejscach. Straż pożarna interwenjowała w wielu miejscach lokalizując ognie kominowe.

Na Żywczańskiem wiatr zerwał dach z szopy i rzucił go na przewody wysokiego napięcia. Straż pożarna przeszkodę usunęła i odcięła druty. Na Gubałówce wiatr halny zdemolował schronisko.

W samem Zakopanem runęło oparkanienie dużego stadjonu.

W górach od soboty rana padał gęsty śnieg.

Skład komisji
do zbadania przedsiębiorstw państwowych

Na podstawie uchwały Rady Ministrów o powołaniu komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, p. premjer mianował skład komisji w ilości 32 osób z p. dr. Wł. Byrką jako przewodniczącym na czele.

Skład komisji jest następujący: pp. Arct Stan., współwł. f. M. Arct, Barański Wład. — dyr. Izby Przem.-Handl. Wilno, Barcikowski St. — współwł. domu rolniczo-komisowego, sędzia handlowy, wicepr. Stow. Kupców, Warsz., dr. Bataglia Roger, koresp. Izby Warsz., członek rady trakt. sam. i org. gosp. Łódź, Brun Henryk, wicepr. R. N. Zw. Kupców Pol., współwł. f. Krzysztof Brun i syn., dr. Csala Paweł, dyr. firmy drzewnej „Ojkos", Lwów, inż. Cybulski Jul., prezes Konwencji Węglowej, prezes Izby Przem.-Handl. w Katowicach, dr. Czernichowski Franciszek, dyrektor dep. ogólnego M. P. i H., Domański Leon, dyr. Zw. Eksport. zboża Poznań, dr. Fajans Wacław, dyr. Powsz. Banku Związkowego, Warszawa, Gepner Abraham, wicepr. Izby Przem.-Handl. w Warsz., prezes Centr. Zw. Kupców Żydów, Warsz., inż. Hłasko Józef, nacz. dyr. koncernu Małopolska, Warsz., Hołyński Jan, poseł, dyr. Centr. Zw. Przem. Pol., Warsz., inż. Januszewski Wacław, b. senator, b. szef sekcji przemysłu wojennego, Warszawa, Karszo-Siedlewski Tadeusz, dyr. sp. akc. Wielkich Pieców i Zakł. Ostrowieckich, Warsz., inż. Klarner Cz., b. Minister Przemysłu i Handlu, prezes Zw. Izb Przem.-Handl., prezes Izby Przem.-Handl. w Warsz., Kozłowski Ludwik, dyr. firmy L. Spiess, Warsz., Krzyżanowski Adam, członek Rady Kolejowej, doradca techniczny Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, Warszawa, dyr. Maciszewski F., prezes Izby Przem.-Handl. w Łodzi, prezes zarządu f. Scheibler i Grohman, Łódź, Olszewski Ant., b. Minister Przemysłu i Handlu, delegat Konwencji Węglowej, Warszawa, dr. Otolski St., dyr. firmy L. Spiess, Warszawa, inż. Chrzanowski Stefan, b. Minister Przem. i Handlu, prezes r. n. f. Norblin, Buch i T. Werner, wicepr. Izby Przem.-Handl. w Warszawie, Rothert Kaz., współwł. f. Maklerski w Gdyni, Snopczyński A., poseł, prezes Zw. Izb Rzem., Strasburger Henryk, b. Minister, prezes Centr. Zw. Przem. Polskiego, Warszawa, Tebinka Z., b. poseł, prezes komisji morskiej w Sejmie, inż. Wandycz Damjan, dyr. Polskiego Eksportu Nafty, Lwów, Wellisz Leopold, członek r. n. Zakł. Modrzejowskich, prezes r. n. f. „Stradom", Warszawa, inż. Wierzbicki Andrzej, poseł, dyr. Centr. Zw. Przemysłu Polsk., Zadrowski Lucjan, dyr. biura inspekcji finansowej przem. i handlu Ministerstwa P. i H. Warsz. dr. Jahoda-Żółtowski Robert, prezes Izby Rzem. w Krakowie.

Ś. p. Djonizy Królikowski

W ubiegły piątek zmarł w Poznaniu Djonizy Królikowski, senjor dziennikarzy wielkopolskich i członek honorowy Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

Pogrzeb zmarłego nestora dziennikarzy wielkopolskich odbędzie się w poniedziałek z kaplicy cmentarza farnego przy ul. Bukowskiej.

Cześć Jego pamięci!

Na czerwonym dywanie

Przed walkami zapaśniczemi w cyrku warszawskim odbył się interesujący popis Languta w roli łamacza monet.

Walki w ciągu wieczoru dały wyniki następujące:

Sasorski pokonał Languta w 25 min. Kahouta przegrał z Kaempferem w 5 min. Olbrzymi Cerber zmusił do kapitulacji Czecha Mrnę w 13 min.

2 pary: Tornow - Leskinowicz oraz Franculescu — Miazio walczyli bez rozstrzygnięcia.

W walce wolno-amerykańskiej Langer pokonał murzyna Louisa. Podczas walki Kopa (Jugosławia) z Biernackim, ten ostatni odniósł bolesną kontuzję i walkę przerwano.

Rozprawa nożowa
na zabawie tanecznej

Na zabawie tanecznej we wsi Wola Prosperowa gm. Dobrzelin, pow. kutnowskiego, wynikła sprzeczka między Władysławem Wilanowskim, lat 23 i Karolem Ciechońskim, lat 18. Za Ciechońskim ujął się jego kolega, Stanisław Fudala, lat 27. Sprzeczka zamieniła się w bójkę. Ojciec Wilanowskiego, Franciszek, lat 45, pospieszył synowi z pomocą, usiłując rozdzielić walczących. Wówczas Ciechoński i Fudała dobyli noży i poranili ciężko obu Wilanowskich.

Ojca i syna przewieziono do szpitala w Kutnie. Młodych nożowców aresztowano.

Śląsk daje
przykład Warszawie

KATOWICE, 29. 2. Na posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu Śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu regulamin Sejmu Śląskiego. Regulamin ten m. in. ustala wysokość djet posłów na Sejm śląski i dla wybieralnych członków Śląskiej rady wojewódzkiej na kwotę 595 zł. netto. W porównaniu z djetami pierwotnej wysokości, obniżka ta stanowi 54,6%. Kwoty zaoszczędzone przez wydatną obniżkę djet poselskich zużyte będą na pomoc dla bezrobotnych.

Bookmacherstwo legalne
Kasy totalizatora na mieście

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt ustawy o wyścigach konnych. Prześladowane dotychczas bookmacherstwo zostało poza terenem wyścigowym, ulegalizowane jak również robienie zakładów na mieście. Jednocześnie nowa ustawa umożliwia otwieranie kas miejskich i zamiejskich dla totalizatora.

Kapelmistrz P. R.
M. Mierzejewski zaproszony do Berlina

Wzamian za występ niemieckiego dyrygenta Ottona Wartischa w Polskiem Radjo, dyrekcja broadcastingu niemieckiego, zaprosiła obecnie, znanego kapelmistrza polskiego — Mieczysława Mierzejewskiego przed swój mikrofon.

Jak wiadomo p. Mieczysław Mierzejewski jest stałym kapelmistrzem Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja.

Koncert, który odbędzie się w Berlinie poświęcony będzie w całości muzyce polskiej. Termin koncertu został wyznaczony na kwiecień.

Rajski ogród Europy

Beztroskie szaleństwa w Nicei

Nicea słusznie zasługuje na miano „rajskiego ogrodu" Europy. Tu bowiem w łagodnym cudownym klimacie, cały świat wydaje się stokroć piękniejszy, niż jest w istocie. Tu panuje klimat jakiejś dziecinnej radości i beztroskiego szaleństwa. Do Nicei też zjeżdżają się ludzie z całego świata, aby uleczyć się z pesymizmu, aby zatonąć w głupiutkiej radości, aby się bawić niemądrze, ale jakże miło.

WIECZNY KARNAWAŁ

Słynny karnawał nicejski trwa właściwie ciągle. Bo cóż z tego, że właśnie był popielec, że wszystkie zabawy zakończyły się imponującym pochodem maszkar, że na ulicach tańczono i śpiewano, że nazajutrz rano ulice tonęły w równobarwnych płatkach confetti i nastąpił teraz post? Cóż z tego? Przecież niedługo będzie półpoście i znów będą się ludzie bawić, znowu będzie wesoło.

Ta wesołość nicejska jest jedyna w swoim rodzaju. Ludzie dorośli, poważni, zapominają wtedy o troskach, o stanowiskach, o obowiązkach, bawią się na ulicy i tańczą wkoło jakiej pięknej dziewczyny. Starsi panowie, piękne panie, uliczne urwisy, dziewczęta z magazynów — wszyscy wspólnie i razem bawią się. Całują się bezceremonjalnie, tak, poprostu z radości, że jest im w tej chwili dobrze, że nie pamiętają o żadnych troskach.

Potem idzie się do restauracji, pije się i je, chociaż się może nawet nie ma apetytu, ale tak właśnie przez łakomstwo. Wszyscy mówią jednocześnie, wszyscy mówią głośno, sprzeczają się, przepraszają, a krzyczą tak, że jeden drugiego nie słyszy.

Nazajutrz rano obudzą się wypoczęci i w świetnych humorach, bo szaleństwa nicejskie jedyne na świecie, mają tę zaletę, że nie zostawiają przykrego katzenjammeru.

NICEA OD STRONY KUCHNI

Możnaby również śmiało powiedzieć, że Nicea jest nietylko miastem, w którem ludzie bawią się najlepiej, ale miastem w którem najlepiej się jada. Wystarczy już choćby zwiedzić hale targowe, gdzie na straganach leżą stosy cudownych owoców południowych, rozsiewające wspaniały zapach. Obok okrwawionych płatów mięsa, nęcą wzrok wielkie bryły sera, oraz baryłki z anchois. W wielkich sklepach fabrykanci makaronu demonstrują na miejscu wytwarzanie wspaniałych spaghetti. Kobiety z płaskiemi koszami, wypełnionemi cebulami i owocami przechadzają się po ulicach, nawołując kupujące.

Warto jest też zajrzeć do restauracji nicejskiej. Możnaby powiedzieć, że w mieście tem przebywają same łakomczuchy i obżartuchy. Goście siedzą przy stolikach, jedzą z niesamowitym apetytem, poprostu objadają się ponad miarę.

Ale nic dziwnego, kuchnia włoska ma swoich licznych zwolenników. Największem powodzeniem cieszą się wśród cudzoziemców jedyne w swoim rodzaju pierożki, niezrównane w smaku, wypełnione farszem z pomidorów, cebuli, oliwek, anchois, a wszystko to zaprawione obficie oliwą. Pozatem słynne są także wspaniałe omlety ,które cudzoziemcy zajadają zachłannie.

ULICA

Ulica nicejska, kręta i wąska, cudownie malownicza, posiada swój specjalny charakter. Domy zaopatrzone są niezliczoną ilością okien, umieszczonych nieregularnie, przyczem w każdem oknie znajdują się żaluzje. Uderza również olbrzymia ilość balkonów, a susząca się na nich bielizna, dodaje ulicy specjalnie malowniczego zabawnego wdzięku. Ma się wrażenie również, że w żadnem mieście na świecie niema na ulicach tyle dzieci, co właśnie w Nicei.

Czarnowłose bambino urwisują się, krzyczą tak, jak należy się tego spodziewać po włoskim temperamencie, przebiegają w podskokach przez środek ulicy, niektóre zarabiają sprzedawaniem kwiatów, jeszcze inne, te najbiedniejsze, zarobkują śpiewem. Jakaś ociemniała, może 12-letnia dziewczynka, czystym i miłym głosem wyśpiewuje romantyczne piosenki. Śpiew niewidomej dziewczyny wzrusza etranżerów, którzy obdarowują ją suto.

RADOSNY CMENTARZ

W tem dziwnem mieście, beztroskiej radości, nawet cmentarz ma swój specjalny pogodny, rzec można, prawie radosny charakter. Cały zalany jest słońcem, pełno w nim kwiatów i krzewów. Nagrobne pomniki mają specjalny swój wdzięk i niema w nich ponurości, żadnej makabryczności. Nie, raczej są miłą pamiątką po zmarłych.

Wśród kwiatów stoją więc bronzowe aniołki, trąbiące bezgłośnie w podniesione do góry fujarki, niebrak jest pulchnych amorków na dziecinnych grobach i przedziwnych pomników na grobach zamożnych dam. Pomnik taki jest zazwyczaj portretem zmarłej, przyczem ze wzruszającą wiernością wyrzeźbiona jest w marmurze jej suknia, ozdabiana koronkami.

Nierzadko przy posągu zmarłej wyrzeźbiony jest także wizerunek jej ulubionego kota lub psa.

Tragiczny wypadek

w królestwie sportów

W królestwie sportów zimowych w St. Moritz zdarzył się w tych dniach fatalny wypadek na torze saneczkowym.

W tej uroczej, górskiej miejscowości, słynnej ze wspaniałych terenów narciarskich i z wyborowej, wytwornej publiczności, uwagę wszystkich zwracała pewna młoda para. Ona smukła, rudowłosa piękność — była to jedna z gwiazdek zespołu Ziegfield - Folies, nazwiskiem Wirginja Snowden. Jej towarzysz, przystojny pan z siwemi skroniami, był to jeden z przedstawicieli najwyższej arystokracji austrjackiej. Wszyscy widzieli doskonale, że ten pan, z siwiejącemi skroniami wpatruje się w dziewczynę z zachłannym zachwytem. Była to poprostu zakochana do szaleństwa para.

I, oto, w ubiegłym tygodniu panna Wirginja Snowden ze swoim towarzyszem udała się na tor saneczkowy. Widziano ich zjeżdżających z góry w szalonym pędzie, przyczem kobieta kierowała sankami, mężczyzna zaś siedział za nią. W pewnym momencie ktoś zauważył, że towarzysz panny Wirginji usiłuje ją objąć i pocałować. Dziewczyna broniła się śmiejąc, ale straciła w pewnej chwili równowagę i wskutek tego fałszywie skierowała saneczki, tak, że sanki wraz z jadącymi wyrzucone zostały hen poza tor. Pospieszono natychmiast z ratunkiem, jak się okazało, młoda dziewczyna doznała powikłanego złamania obydwu nóg. Jej towarzysz wyszedł o tyle cało, że zwichnął tylko ramię.

Pannę Wirginję Snowden przewieziono natychmiast do szpitala i tam okazało się, że złamanie lewej nogi jest szczególnie powikłane i że wdała się gangrena. W rezultacie przedwczoraj dokonano amputacji nogi.

Utytułowany towarzysz tancerki jest niesłychanie zrozpaczony i przejęty tragicznym losem pięknej dziewczyny, zwłaszcza, że to on właśnie stał się przyczyną wypadku. Wobec tego oświadczył, że kiedy tylko panna Wirginja Snowden odzyska względne zdrowie, natychmiast gotów jest poślubić ją.

Pokój chorej tancerki wypełniony jest codziennie kosztownemi egzotycznemi kwiatami, przysyłanemi przez jej lekkomyślnego towarzysza.

Miljonowe nakłady pism

Angielskie rekordy wydawnicze

Kryzys nie przeszkadza rozwojowi prasy angielskiej, gdyż w wielkich wydawnictwach zaznacza się stały wzrost nakładów. Na czele wszystkich pism angielskich i zapewne na całym świecie, stoi dziennik „Daily Herald", organ Labour Party, którego nakład dzienny sięga 2 miljonów egzemplarzy. Na drugiem miejscu znajduje się dziennik „Daily Mail" z nakładem 1.750.000 egzemplarzy.

Spośród tygodników największy nakład posiada „Sunday Express", a mianowicie 1.195.00 egzemplarzy. Najskromniej bodaj przedstawia się w Anglji nakład „Times'ów", który wynosi wszystkiego 186.000 egzemplarzy dziennie.

Kto posiada

Największe szafiry świata?

W Anglji istnieje tradycyjny zwyczaj, że narzeczone książąt domu królewskiego otrzymują pierścienie zaręczynowe z szafirami. To też, gdy książę Gloucester podarował swojej narzeczonej Lady Alice Montagu wspaniały pierścień zaręczynowy, ozdobiony wielkim szafirem i dwoma podłużnemi brylantami, pisma angielskie przypomniały przy tej okazji ciekawe losy największych szafirów, znanych w historji sztuki jubilerskiej.

W końcu ub. stulecia w Wiedniu wystawiono na widok publiczny olbrzymi szafir, wagi 291 karatów. Stanowił on własność hr. Branickiego i pozostał u rodziny Branickich, aż do wybuchu wojny światowej. W 1918 r. ówczesny właściciel szafiru hr. Ksawery Branicki, obawiając się, aby niemieckie władze akupacyjne nie skonfiskowały drogocennego kamienia, nosił go stale w kieszeni spodni.

Niestety, skrytka ta nie była bezpieczna. Hrabiemu ukradziono jego szafir. Przez trzy lata policja wszystkich krajów świata napróżno poszukiwała szafiru Branickich. Dopiero w 1921 roku policja paryska przypadkowo znalazła go u pewnego jubilera przy ulicy La Fayette. Niestety, kamień był już podzielony na drobne części.

Jubiler zeznał, że kupił szafir od nieznanego mu człowieka, płacąc 185.000 fr., co było ceną niezwykle niską. Po bliższem zbadaniu części szafiru okazało się, że nie stanowiły one całości kamienia. Pozostałych części rzadkiego szafiru nie udało się odszukać do dziś dnia.

Nie wszyscy

boją się „trzynastki"

Obawa przed liczbą 13 sięga czasów starożytnych. U ludów pierwotnych „dwanaście" była największą z liczb znanych i posiadających nazwy w rachubie. Trzynastka była liczbą nieznaną. Matematyczną niepewność usunięto z czsem, lecz obawa dawnej niepewności zachowała się jeszcze po dzisiejsze czasy. Są jednak ludzie, którzy trzynastkę uważają za liczbę szczęśliwą, jak naprzykład były prezydent St. Zjedn. Woodrow Wilson.

Centralne Archiwum rewolucji

i armji czerwonej

W Moskwie rozpoczęto budowę Centralnego Archiwum rewolucji i armji czerwonej. Przy ulicy Wielkiej Pigorowskiej wyrosła już 30 metrów wysoka wieża, do której przylega wielki budynek. Jest to tylko znikoma część całego kompleksu zabudowań archiwum.

Zabudowania prócz budynków pomocniczych składać się będą z ośmiu podobnych wież, rozmieszczonych po stronach gmachu centralnego. W każdej wieży znajdować się będzie dwanaście obszernych sal, w których przechowywane będą dokumenty historyczne. W budynku centralnym mieścić się będzie technika przechowywania dokumentów. We wszystkich salach archiwum wytwarzana będzie specjalnemi maszynami jednostajna temperatura 12 stopni powyżej zera, jak również stale równa o tej samej ilości wilgoci atmosfera.

Cała budowa Centralnego archiwum rewolucji i armji czerwonej ukończona będzie dopiero w roku 1939, poczem zgromadzane będą wszystkie dokumenty, odnoszące się do rewolucji rosyjskiej i rozwoju armji czerwonej, rozmieszczone obecnie w różnych archiwach w Moskwie, Leningradzie, Kijowie itd.

25-lecie Teatru Polskiego

w Chicago

Teatr polski w Chicago pod nazwą „Kościuszko", obchodził ostatnio 25-lecie swego istnienia. Jest to pierwszy polski teatr zawodowy w Stanach Zjednoczonych, pozostający pod wyłącznie polskiem kierownictwem i zatrudniający wyłącznie aktorów Polaków. Teatr „Kościuszko" jest ponadto jedynym bodaj teatrem polskim na wychodźtwie, który przetrwał ćwierć wieku.

Założycielem teatru był w roku 1911 p. Marcin Moneta.

HUMOR

ZNAWCA SZTUKI

— Ila pan dał za martwą naturę „Rzodkiewka i dzban piwa"?

— Pięćset franków.

— Za drogo! Mój „Szampan i ananas" kosztował tylko czterysta franków. (Le Rire).

Zygmunt Jurkowski 79)

Księżycowe interesy

Powieść

— Pan pełni funkcję miłości bliźniego, owszem, zgadzam się, ale to jest wykrętna odpowiedź. Otóż pozwoli pan, że ja za pana odpowiem, pan się bawi poprostu, pan się bawi w wyławianie tonących i robi pan sobie z tego sport...

— Przepraszam, — przerwał przodownik, — co pana to obchodzi, jaki jest mój stosunek do mego zawodu, niech pan to nazywa zabawą, jeżeli się panu tak podoba, ale fakt jest faktem, że ratując tonących, nie zawsze samobójców, — wtrącił z przekąsem, — spełniam moje zadanie wobec społeczeństwa.

Wyratowani od śmierci mogą się społeczeństwu przydać.

— Przydać? A do czegóż to jestem społeczeństwu potrzebny — jeśli wolno wiedzieć?

— Zapytuje pan jak dziecko — uśmiechnął się pobłażliwie przodownik — wszyscy jesteśmy potrzebni społeczeństwu i każdy człowiek przyczynia się swoją pracą do ogólnego postępu. Usłyszawszy słowo — postęp, Dziubiel wpadł w irytację.

— Ha, dobre sobie! Śmieszni jesteście! To co nazywacie cywilizacją jest ordynarnym lunaparkiem, pełnym głupich błazeństw! Uważając, że jestem wam potrzebny, wyciągnęliście mię z wody. Czy wiecie dlaczegoście to zrobili? — Ze strachu! Tchórz was obleciał, że znalazł się taki, co niechce się z wami bawić „w guziki" i przewracać się w „beczce śmiechu" ku waszej uciesze. Tak moi kochani, wy nie możecie się obejść nawet bez kibiców, bo gdyby wam zbrakło gapiów, przyglądających się waszej idjotycznej zabawie, poznalibyście wówczas całą swoją marność. I dlatego społeczeństwo każe wyławiać z wody znudzonych partnerów, którym obrzydły gry w „guziki i marki".

— Albo graj, albo kibicuj! — wołacie — ale nie wolno ci nas opuszczać! Musisz stać i podziwiać nasze najnowsze motory, które przyczepiamy do łódek, aby móc szybko dopędzać znudzonych topielców. Bo każdy uratowany od śmierci, to jeszcze jeden pasażer do karuzeli, względnie kibic, przed którym możemy się popisywać. Tylko poto nam jesteś potrzebny! Możesz nawet nic nie robić (ażeby nie zwiększać nadprodukcji) bylebyś tylko spacerował w obrębie lunaparku. To nam dodaje otuchy.

— I niech pan nie opowiada, że pan wyławia tonących ze społecznego obowiązku. Pan pełni swoją funkcję poczęści dla sportu a poczęści ze „społecznego strachu". Wy chcecie, aby się wszyscy bawili razem — głupio, ale razem — bo wam się zdaje, że powszechność usprawiedliwi głupotę! „Byle razem" — oto wasza dewiza.

Przodownik, który wysłuchał tych słów z uwagą, spytał nagle.

— A jak się pan czuł pod wodą?

— Wcale się nie czułem — odrzekł Dziubiel, zaskoczony nieco tem pytaniem.

— Ubawił się pan przynajmniej? — roześmiał się przodownik.

— Nie, ale wypocząłem nieco.

— A zatem sprawa została wyjaśniona. Teraz odbędzie pan karę za usiłowanie samobójstwa, bo takie jest prawo. Otrzyma pan odpowiednie zawiadomienie. A co się tyczy pańskich wywodów, to owszem, przyznaję, że życie jest często nudne. Niech się pan tedy postara wynaleźć jakąś nową rozrywkę. Jeżeli to będzie coś oryginalnego, to społeczeństwo napewno się zainteresuje.

Wracając do domu, Dziubiel postanowił przyjąć na siebie wszelkie konsekwencje, jakie wynikły z podpalenia domu. Nie miał zresztą innego wyjścia, nie przewidując bowiem wyratowania z topieli, zostawił na drzwiach zdradliwą kartkę. Przed bramą zatrzymał się i długo wahał się, czy wejść odrazu czy też najpierw obejść dom z drugiej strony i rzucić okiem na zgliszcza. Postanowił od tego zacząć i podreptał na plac z którego widać było jego okna. Ze zdziwieniem zobaczył, że są całe a dach zupełnie nie naruszony.

— Pewnie spaliło się wszystko wewnątrz i zgasło — myślał decydując się wejść do bramy.

Stróż, którego nie życzył sobie spotkać w tej chwili, narzucił się na niego z objawami radości.

— A, to dobrze, że się pan znalazł, tu już przychodzili się pytać z policji i znajomi różni, mówili nawet, że się pan otruł...

— Nic się złego nie stało — uspokoił go Dziubiel i poszedł do siebie na górę. Gdy z lękiem odmykał kłódkę, zaleciał go swąd. — Spaliło się — przebiegło mu przez myśl. Ostrożnie otworzył drzwi i wsunął się do wnętrza. Z przedpokoju zobaczy piętrzące się stosy roczników, nie okopcone ani nie dymiące. Gdy wszedł do pierwszego pokoju zastał wszystko leżące w nieładzie, lecz całe. W powietrzu unosił się zapach nafty, ale swędu już nie czuł. Przeszedł szybko do drugiego pokoju, gdzie zostawił palącą się świecę. W miejscu gdzie stała na gazecie zmoczonej naftą, pozostał z niej maleńki ogarek, sterczący na pół centymetra. Z niewiadomych przyczyn świeca zgasła. Zgasła w chwili, gdy już brakowało niewiele, ażeby długi sterczący knot, rozpalił się większym płomieniem zajmując gazetę, inne leżące obok rupiecie i wreszcie całe górne piętro. Jakiś tajemniczy powiew zdmuchnął świecę, a nie był to wiatr, bowiem wiatry nie wieją w pokoju o szczelnie pozamykanych oknach. I musiał dobrze dmuchnąć, bowiem sterczący knot był dość duży. Trzymając, ogarek w palcach Dziubiel doznawał dziwnego uczucia, i rozglądał się dookoła, jakgdyby wiedząc, że podczas jego nieobecności ktoś zakradł się do mieszkania. W drugiem ręku trzymał mocną kłódkę, która wyraźnie przeczyła tej świadomości. Gdy zastanawiał się, stojąc w zupełnej ciszy, doszły go przeciskające się przez ścianę, ciche odgłosy z sąsiedztwa. Wsłuchując się poznał kwilenie dziecka. Nie słyszał go nigdy przedtem, i domyślił się, że narodziło się podczas jego nieobecności. Długo tkwił nieruchomo z pochyloną głowę i myślał. A potem, ostrożnie oderwał ogarek od lepiącej się naftą gazety i schował go do szuflady. Na pamiątkę.

Tego dnia jeszcze odwiedził go Paweł. Dowiedział się w komisarjacie policji, że Dziubiel został odnaleziony i przybiegł czemprędzej.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.63 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"